Nr. 113. Łódź, Piątek 25 Kwietnia 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent :: zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ::

12 aktów. 2 serje razem | CASINO | Wznowienie
Arcygłośnego rosyjskiego nastrojowego filmu p. t.

„Przy Kominku"
(u KAMINA)

W rolach głównych: **Najsłynniejsza i uwielbiana rosyjska artystka**
Wiera Chołodnaja
i znakomici artyści Teatrów w Moskwie i Petersburgu
Maksimow, Połonskij i Runicz

Ilustracja wokalno-muzyczna wykonana przez wybitnych artystów śpiewaków. ══ **Orkiestra powiększona.**
W programie odśpiewane będą między innemi słynne romanse cygańskie: **„Przy Kominku"** i **Gdy na kominku już wygasł żar.**
Początek przedstawień o 4.30, w soboty i niedziele o 3-ej. 953—1 **Początek przedstawień** o 4.30, w soboty i niedziele o 3-ej.

LUNA

Najoryginalniejsza sztuka filmowa!

Dusze na sprzedaż

Wielkie amerykańskie arcydzieło w 8 aktach z życia gwiazdy filmowej.

Dziś premjera!

W roli głównej premjowana piękność amerykańska

Eleanor Boardman

Tajemnice zakulisowego życia artystów filmowych.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Englendera.

SALA FILHARMONJI. SALA FILHARMONJI.
Dnia 26 Kwietnia r. b. o godz. 11.30 wiecz. odbędzie się pod protektoratem **Prof. D-ra ANT. MIKULSKIEGO**

Akademicki Koncert-Bal Reprezentacyjny

urządzony przez Akademików Łodzian, członków Stow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Uniw. STEFANA BATOREGO w Wilnie.
Szczegóły w programach. **Szczegóły w programach.**
Sprzedaż biletów w firmie M. Bermana, Piotrkowska 53, w dniu zaś balu w kasie Filharmonji.
Zaproszenia zamienia się na bilety w kasie Filharmonji w dniu balu od 10-1 po poł. i od 5 po poł. 955-2

Żurnale mód
manekiny —poleca -
CH. REJDER, Łódź,
Cegielniana 26, poprzecz. of. III p.

ŁUG sodowy odpadkowy
15%, 20° Bé 840-3
do sprzedania w wagonowych ładunkach. Wiadomość:
Ewangelicka 5 m. 1.

Telegram! Telegram!

Krakowski „Salon Sztuki"
urządza w najbliższych dniach
Wystawę Artystyczną

Obejmującą:
MEBLE stylowe DYWANY perskie
BRONZY -- ANTYKI oraz OBRAZY
najwybitniejszych artystów polskich.

Sekret białoruski.

Zwracaliśmy w swoim czasie na tem miejscu uwagę na białoruski zjazd sowietów, na którym proklamowano przyłączenie do Białoruskiej Republiki Sowietów kilku powiatów, a także na mowę p. Kalinina na tym zjeździe wygłoszoną. Podkreślaliśmy wówczas, że cała ta białoruska impreza sowietów miała wyraźne ostrze antypolskie i że przeprowadzenie jej pozwala wyzyskać działaczom sowieckim rozpaczliwy stan naszej polityki kresowej.

Ze wszystkich stron sypią się teraz dowody, o ile słuszne były ówczesne nasze wywody. Przedewszystkiem, spojrzyjmy, jak reaguje prasa białoruska w Polsce na ową sowiecką zjednoczoną Białoruś.

Oto „Hołos Biełorusi" pisze:

„Gdy republika białoruska rozszerzyła się na wschód, znalazła tam bardzo dobry grunt do posiewu białoruskiej narodowej i państwowej ideologji. Wieść o połączeniu przyjmowali z entuzjazmem nietylko chłopi, ale i robotnicy. Mówców i prelegentów, posyłanych przez Mińsk do nowo przyłączonych powiatów noszono na rękach. A wszystko to przy bardzo chłodnem zachowaniu się administracji, przeważnie zarażonej duchem moskiewskiego nacjonalizmu.... Obraz tego, co tam się dzieje jest dostatecznie pełny, możemy więc śmiało wyciągnąć pierwszy i najważniejszy wniosek: że nasze dalekie rubieże wschodnie odrodziły się narodowo, że jednolity duch białoruski zapanował w całej naszej ojczyźnie od końca do końca, że wola samodzielnego życia narodowego białoruskich włościan i robotników na wschodzie zdołała przemóc stuletnie wpływy kultury moskiewskiej i wyprowadziła nasze masy ludowe na drogę białoruskiej narodowej twórczości kulturalnej — jednej wspólnej dla wschodu i dla zachodu".

Jak widzimy z tej cytaty rząd sowietów zyskał to, co chciał, mianowicie wśród ludności białoruskiej w Polsce obudziło się przekonanie, że w Mińsku jest Piemont białoruski, że rozpoczęło się tam odrodzenie. „Hołos Biełorusi" jeszcze widzi oziębłość i nawet nieżyczliwość urzędników moskiewskich dla tej imprezy, ale wierzy on i nie wierzyć nie może, iż wola do samodzielnego życia ludu białoruskiego tę oziębłość i wrogość przemoże. Mogło być wprost naodwrót. Po odezwie kwietniowej 1921 roku wydanej przez marszałka Piłsudskiego do ludów kresowych oczy białorusinów zwracały się ku Polsce: nie Mińsk a polskie ziemie białoruskie mogły stać się gniazdem odrodzenia ludu białoruskiego. I to odrodzenie działoby się w atmosferze dla Polski życzliwej i korzystnej. Zmarnowaliśmy wszystkie okazje, i oddaliśmy odrodzenie Białej Rusi w ręce sowietów, a teraz wyciąga się z tego tylko jedną konsekwencję, że ruch białoruski, jako wrogi Polsce trzeba tępić i gnębić.

Sowiety widzą, że żelazo białoruskie jest teraz gorące i kują je bez przerwy ze zwykłą polityce moskiewskiej wytrwałością i systematycznością. Właśnie w ostatnich czasach zalała nas wprost powódź białoruskich wystąpień działaczy sowieckich.

P. Trockij w Tyflisie wracając do Moskwy, poruszył sprawę białoruską. Chełpił się, że siły moralne przemawiają za sowietami, bo oto „dobrowolnie rozszerzyliśmy granice sowieckiej Białorusi, powiększyliśmy ją wdwójnasób". Mówił dalej cynicznie, że Rosja będzie miała z tego trzy nowe korpusy czerwonej armji. To nie sekret, niech się polacy o tem dowiedzą.

Prezes CIK'a ukraińskiego Czubow, mniej więcej w tym samym czasie chwalił się sukcesami polityki rosyjskiej względem mniejszości narodowych, przeciwstawiając ją niepowodzeniom Polski i Rumunji na tem polu.

Również i wielkorządca Komuny Północnej, w której niema białorusinów nawet na lekarstwo, p. Zinowjew szczycił się niedawno polityką białoruską komuny rosyjskiej.

Jeżeli zestawimy tę radość sowietów z powodu sukcesów białoruskich z głosem prasy białoruskiej wyżej zacytowanym, to będziemy mieli chyba dostateczny dowód naszych kapitalnych w sprawie białoruskiej względów.

Już jest późno, już przegraliśmy wiele, a nawet za dużo, ale nigdy nie jest zapóźno błędy naprawiać. Pamiętajmy, że z tamtej strony jest Rosja, która kartą białoruską grać będzie tylko do tej chwili, dopóki Polska jej w ręce nie weźmie. Pamiętajmy wreszcie, że lud białoruski istotnie odradza się i że prędzej lub później stanie się czynnikiem samodzielnym, z którym można i trzeba będzie tak lub inaczej się ułożyć. My taksamo, jak p. Trockij nie mamy tu żadnych sekretów. Jemu jest potrzebna Białoruś, aby mieć trzy nowe korpusy czerwonej armji, Polska jeszcze może poprowadzić taką politykę białoruską, aby mieć całe wojsko kulturalnej i oświeconej Białorusi. Takie wojsko jest zawsze silniejsze od trzech lub więcej korpusów.

St. Gr.

Dzień 28 kwietnia-przełomowym dniem

w dziejach polskiej gospodarki finansowej.

Bank Polski otwiera swe kasy z dobrą walutą.

Co niesie nam era złotowa?

WARSZAWA, 24 kwietnia. (Pat). Bank Polski podaje do wiadomości, że rozpoczyna swe czynności w poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 10 i pół rano. Otwarcie Banku poprzedzi nabożeństwo w katedrze św. Jana.

Kto podpisywać będzie Bank Polski?

Podwójny podpis obowiązujący.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Pat) Na posiedzeniu odbytem w dniu 17 kwietnia 1924 r. rada Banku Polskiego powzięła następujące uchwały: Na mocy artykułu 34 statutu Banku Polskiego: do podpisywania firmy Banku Polskiego na banknotach, wydanych przez Bank Polski, oraz na pismach, mających charakter emisyjny, są upoważnieni: prezes Banku, łącznie z naczelnym dyrektorem. Bilety bankowe mają nadto nosić podpis skarbnika. Do podpisywania wszystkich innych aktów z mocą obowiązującą Bank Polski, jest upoważniona dyrekcja Banku, za którą pod firmą Banku Polskiego podpisują: naczelny dyrektor, łącznie z jednym z dyrektorów, lub z jednym z naczelników wydziału dyrekcji.

Za wydziały dyrekcji i za sekretarza i za skarb emisyjny podpisują łącznie, albo dwaj członkowie dyrekcji albo jeden z tychże z jednym z urzędników, upoważnionych przez zarząd dyrekcji do podpisywania za dany wydział, lub wreszcie dwuch upoważnionych do tego przez dyrekcję urzędników danego wydziału.

Do podpisywania za oddział Banku Polskiego jest upoważniony kierownik danego oddziału, łącznie z zastępcą kierownika, względnie z jednym z urzędników, upoważnionych przez dyrekcję do podpisu za dany oddział.

Urzędnicy, bądźcie spokojni!

Nic wam nie dodano, ani nie ujęto.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Telef. od nasz. koresp.) Wobec różnych pogłosek o przeliczeniu uposażenia urzędników dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że wszystkie pogłoski o tem, jakoby urzędnicy mieli być poszkodowani przy przeliczeniu o jakieś 25 do 40 złotych, są bezpodstawne.

Pensja majowa będzie wypłacona w złotych ściśle według mnożnej kwietniowej, która wynosić będzie po przerachowaniu 36 groszy za 1 punkt.

Złoty w taryfie celnej.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Telef. od nasz. koresp. Dowiadujemy się, że nowe rozporządzenie o wprowadzeniu złotego do polskiej taryfy celnej zostało już postanowione: wejdzie w życie z dniem 1 maja.

Jeden złoty — 1,800,000 marek.

Inna kalkulacja kosztuje 1000 złotych i dużo nieprzyjemności.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Telef. od nasz. koresp.) W tych dniach ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej ustanawiające kary za wyzysk przy przerachowaniu marek na złote. Na mocy tego rozporządzenia dopuszczalne jest tylko zaokrąglenie do grosza drobnych sum markowych. Za przekroczenie tego rozporządzenia grozić będzie kara do 1000 złotych.

Złoty polski nie boi się drożyzny.

Obejdzie się bez urzędu do walki z lichwą.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Telef. od nasz. koresp.) Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywana będzie sprawa likwidacji nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną. — Agendy tej instytucji przekazano ministerstwu spraw wewnętrznych, przy którem jednocześnie będzie utworzona rada spożywców, złożona z 15 członków.

Poseł Thugutt następcą Grabskiego.

podróż jego zagranicę miała na celu studja nad problemem mniejszości narodowych. — Opinja sfer niemiecki w Polsce.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) „Katowitzer Zeitung" w korespondencji swego współpracownika z Warszawy przywiązuje wielkie nadzieje do podróży p. Thugutta zagranicę twierdząc, że będzie ona miała wielkie znaczenie dla sprawy mniejszości narodowych, gdyż nie miała charakteru prywatnego i przyszła do skutku w porozumieniu z p. Piłsudskim i z niektórymi czynnikami obecnego rządu. Korespondent wyraża przekonanie, że rząd p. Grabskiego nie utrzyma się dłużej niż 3 miesiące, gdyż po sanacji skarbu najważniejszy jest problem mniejszości narodowych, a tego problemu rząd obecny nie rozwiąże. Wtedy ster rządu schwyci w ręce p. Thugutt, cieszący się sympatją sfer kierowniczych i mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Pat) Pan prezes rady ministrów przyjął dziś na posłuchaniu posła Thugutta, który zdawał sprawę ze swej podróży zagranicznej, dalej rektora uniwersytetu poznańskiego Lisowskiego, wreszcie przedstawicieli towarzystw spółdzielni budowlanych.

W Niemczech szaleje agitacja przedwyborcza.

„Los von Polen" hasłem przedwyborczem.

Pisma donoszą ze Śląska Opolskiego, że teror stosowany wobec polaków wzmaga się. Bojówki niemieckie rozbijają zebrania przedwyborcze, jak to miało miejsce w Opolu i Bobrku pod Bytomiem. — Policja obecna na tych zebraniach nie reagowała i nie otoczyła polaków opieką, lecz przeciwnie aresztowała kilku polaków, a nawet pozwoliła na obicie mówców, jak np. w Bóbrku, gdzie pobito p. Baczeskiego i red. Jankowskiego.

Teror ten nawet prasie niemieckiej wydaje się niebezpieczny dla sprawy niemieckiej, czemu daje wyraz berlińska „Vossische Zeitung", donosząc że nacjonalistyczne koła na Śląsku niemieckim rzuciły nowe hasła wyborcze, podkreślając, że problem górnośląski musi być rozwiązany w myśl polityki Bismarcka. „Vossichce Zeitung" stwierdza, że takie stawianie sprawy jest dążeniem do wydarcia Polsce siłą części Górnego Śląska i że taka propaganda może wytworzyć międzynarodowe komplikacje dyplomatyczne a przedewszystkiem musi się to odbić ujemnie na losie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Partie prześcigają się w agitacji wyborczej, czego dowodem wielka mowa kanclerza Marksa który zaznaczył, że Niemcy nie zgodzą się na oderwanie od macierzy niemieckiej Śląska, oraz na to, aby polski korytarz oddzielał kraj niemiecki od macierzy. Partie niemieckie na Śląsku Opolskim, zwłaszcza centrowe, wyzyskały mowę Marksa do agitacji przedwyborczej, ponieważ ze strony nacjonalistów robiono partiom centrowym zarzuty, że z powodu ich polityki Niemcy utraciły Śląsk.

Wskutek wzrostu teroru opolskie „Nowiny Codzienne" piszą, że ma się do czynienia z systematyczną akcją, dążącą do uniemożliwienia polskiej ludności swobodnego wypowiedzenia się przy wyborach. Wobec tych gwałtów „Nowiny" zwracają się do prezydenta p. Calondera z gorącym apelem o interwencję.

Przed procesem krakowskim.

Wybitniejsi z pośród oskarżonych.

Wśród 56 oskarżonych, którzy zasiadą na ławie oskarżonych w procesie o zajścia dnia 6 listopada znajdują się następujące osoby: Dr. Bolesław Drobner Stefan Daszyński, syn posła dr. Witold Langrod kandydat adwokacki. Zdzisław Knapiński, słuchacz filozofji, Ziffer, radca miejski. Stańczyk poseł p. Zygmunt Klemensiewicz, Hoffman urzędnik kasy chorych, Jaroszewski, urzędnik kasy chorych.

Na liście obrońców figurują między innymi dr. Paschalski i mecenas Śmiarowski z Warszawy.

O zjazd mniejszości narodowych.

Dziennik chorwacki „Obzor" donosi, iż znany przywódca chłopskiej opozycji chorwackiej Radić nie zrzekł się dotychczas swego zamiaru zwołania do Wiednia wspólnej konferencji wszystkich mniejszości narodowych z Jugosławji, Polski, Czechosłowacji i Rumunji, co miałoby się odbyć w Wiedniu w końcu maja.

Państwowa lista mniejszości.

BERLIN, 24 kwietnia. (Pat) Na wczorajszem posiedzeniu głównej komisji wyborczej zatwierdzona została państwowa lista mniejszości narodowych w Niemczech. Na liście tej figurują m.i. polacy: Jan Kaczmarek, sekretarz związku polaków w Niemczech, Stanisław Sierakowski, poseł do sejmu, ks. Bolesław Domański i Andrzej Sybert.

W Londynie radzą — w Moskwie wiecują.

Rosyjskie związki zawodowe zajmują srogą postawę wobec żądań angielskich. — Konfiskata własności prywatnej największą zdobyczą rewolucji.

Łatwiej było uznać sowiety niż dojść z nimi do ładu.

MOSKWA, 24 kwietnia. (Pat) Centralna rada robotniczych zw. zawodowych wystosowała do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego rady komisarzy ludowych S.S.S.R. pismo, w którem przedstawia swój punkt widzenia w sprawie żądań, przedstawionych przez bankierów angielskich w memorjale, wystosowanym do rządu Mac Donalda.

Pismo stwierdza:

1) że uznanie zobowiązań rządu do spłaty długów z czasów przedrewolucyjnych, nałożyłoby na klasę robotniczą S.S.S.R. takie ciężary, iż musiałoby spowodować masową emigrację, co z kolei pogorszyłoby warunki pracy i zarobkowania klasy robotniczej. Pozatem centralna rada robotniczych związków zawodow. uważa za **niedopuszczalne zmuszanie robotników do płacenia procentów od długów, dzięki którym jak stwierdza pismo, kapitał zagraniczny narzucił republikom sowieckim wojnę**, która spowodowała tyle ofiar w ludziach i tyle szkód materjalnych.

Dalej pismo mówi o zagranicznej interwencji wojskowej przeciw republikom sowieckim, co raczej uprawnia S.S.S.R. do wysunięcia ze swej strony kontrpretensji pod adresem bankierów angielskich i francuskich.

Natomiast zdaniem pisma, jest możliwem wzięcie pod uwagę, by w przyszłości korzyści z pewnej części pracy i owoców tej pracy ludów S.S.S.R. były przeznaczone na spłatę długów, których wysokość musi jednak odpowiadać zasobom ekonomicznym kraju i pod warunkiem, że światowa finansjera angielska przyzna republikom sowieckim żądane kredyty. **Żądanie bankierów angielskich otrzymania licznych koncesji na eksploatację bogactw Rosji, nazywa pismo wręcz chęcią rabunku** tych bogactw.

2) Centralna rada robotniczych związków zawodowych kategorycznie odrzuca wszelką dyskusję w sprawie zwrotu własności prywatnej cudzoziemców na terenie S.S.S.R., uważając, że żądać tego znaczy to żądać od S.S.S.R. **rezygnacji z największej zdobyczy rewolucji**, t. j. zniesienia własności prywatnej w stosunku do środków produkcji.

Jeżeli kapitaliści angielscy, ciągnie dalej pismo, pragną zrekompensować sobie poniesione straty to niech pracują na podstawie udzielonych koncesji **w ramach ustawodawstwa sowieckiego.**

Zresztą przy uwzględnieniu wszystkich innych warunków, mogłoby być przyznane prawo pierwszeństwa b. właścicielom skonfiskowanych majątków i byłym koncesjonarjuszom.

Co się tyczy możliwości pracy kapitału zagranicznego na terenie S.S.S.R., to własny interes S.S.S.R. stanowi dostateczną gwarancję tego, że nie będą podjęte żadne takie środki, któreby mogły wzmożoną działalność rozmaitych kół tego kapitału zatamować.

3) Z identyczną energją central na rada rob. zw. zawodowych **odrzuca żądanie bankierów angielskich swobody dokonywania bezpośrednich tranzakcji z rosyjskiemi instytucjami prywatnemi z pominięciem instytucji rządowych**, albowiem równałoby się to zniesieniu monopolu rządu sowietów w zakresie handlu zagranicznego, a przywróceniu wolności spekulacji z równoczesnem zmniejszeniem sowieckiego przemysłu państwowego.

4) Pogróżki blokady finansowej nie mogą przestraszyć S.S.S.R. Również i bez pomocy kapitału zagranicznego S.S.S.R. będzie w możności, jakkolwiek będzie to powolne, odbudować gospodarkę krajową przy pomocy swych własnych środków. Ucierpiałyby na tem chyba tylko sfery finansowe angielskie gdyż w tych warunkach ani nie zostałyby do Anglji skierowane zamówienia S.S.S.R., ani też udzielone koncesje.

Centr. rada rob. zw. zowodowych kończy pismo, wyraża przeświadczenie, że delegacja sowiecka w Londynie, w składzie której są reprezentowane związki zawodowe S.S.S.R. **nie ustąpi pod presją bankierów angielskich** i że angielska klasa robotnicza znajdzie w sobe dość siły, aby te żądania sparaliżować, dążąc natomiast w sposób zdecydowany do ekonomicznego zbliżenia obu krajów.

ROKOWANIA CZY DYSKUSJA AKADEMICKA?

LONDYN, 24 kwietnia. (Pat)— Dziś popołudniu pod przewodnictwem podsekretarza stanu Ponsonby odbyło się w Foreign-Office plenarne posiedzenie konferencji rosyjsko-angielskiej.

LONDYN, 24 kwietnia (Pat) Na dzisiejszem pierwszem po przerwie świątecznej posiedzeniu konferencji angielsko-sowieckiej, powołano 3 komitety, obok wyznaczonej już w tygodniu ubiegłym komisji specjalnej dla zbadania całego szeregu spraw, związanych z traktatami, zawartymi między Anglją, a dawnem cesarstwem rosyjskiem.

Zadaniem pierwszego z powołanych dziś komitetów będzie zbadanie istoty zobowiązań wzajemnych, ustalenie wysokości tych zobowiązań oraz przygotowanie podstaw do wznowienia kredytu angielskiego dla Rosji sowieckiej. Komitet ten będzie wyłaniał z siebie w miarę potrzeby różne podkomitety. Do zadań drugiego komitetu należeć będzie przygotowanie projektu traktatu handlowego i morskiego.

Komitet trzeci zajmie się zbadaniem kwestji wód terytorjalnych. Postanowiono, że następne posiedzenie konferencji odbędzie się natychmiast po przedstawieniu przez komisję specjalną lub jeden z komitetów powołanych w dniu dzisiejszym gotowego sprawozdania w zakresie swych uprawnień.

Raport rzeczoznawców najważniejszym aktem po traktacie wersalskim.

Ameryka przychylniej odnosi się do dzieła Dawesa niż do dzieła Wilsona.

PARYŻ, 24 kwietnia. (PAT). — W zwiazku z ostatnią mową prezyd. Coolidge'a w paryskich kołach półoficjalnych zaopatruja omawiana mowe prezydenta Stanów Ziednoczonych w nastepujace komentarze:

Szczególnie duże znaczenie zdaje się posiadać oświadczenie prezydenta, że kapitał amerykański bedzie mógł wziąć udział w akcji odbudowy Europy, przyczem oświadczenie to bezwatpienia dotyczy już sprawy pożyczki w wysokości 800 milionów marek złotych, połowa której to sumy ma być subskrybowana w Ameryce. W ten sposób staje sie coraz bardziej pewne, że współudział Ameryki w realizowaniu planów rzeczoznawców przybierze formy porozumienia prawdziwego i skutecznego.

Pozytywne zajecie sie Stanów Ziednoczonych sprawami europejskiemi, komentuja dalej półoficjalne koła francuskie, miałoby ten skutek, że Stany Ziednoczone przeszłyby niejako do szeregu wierzycieli Niemiec, które w ten sposób stałyby sie odpowiedzialne nietylko wobec państw europejskich, ale również wobec Ameryki. Również doniosłe znaczenie posiada oświadczenie prez. Coolidge, iż po uregulowaniu sprawy odszkodowań, można bedzie przystapić do rozpatrzenia programu rozbrojenia powszechnego.

To również jest dla Francji pożadane, gdyż wówczas bedzie ona mogła przy poparciu Ameryki wyjaśnić przed opinja całego świata, jakie sa nakazy dyktowane potrzeba zapewnienia jej bezpieczeństwa, podobnie, jak wyjaśnione już sprawy, jakie sa jej nieodzowne potrzeby w zakresie odszkodowań.

Co powie senat amerykański.

PARYŻ, 24 kwietnia. (Pat) — „New York Herald“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że uchwalony już przez izbę reprezentantów projekt ustawy w sprawie kredytu 10 miljonów dolarów na rzecz dzieci niemieckich, spotka się z silną opozycją komisji senatu. Na stanowisko senatu wpłyną wiadomości o zbytkownych wydatkach turystów niemieckich we Włoszech.

Oficjalna pomoc Ameryki.

LONDYN, 24 kwietnia. (PAT). „Times“ omawiajac znaczenie mowy prez. Coolidge'a potwierdza iż prezydent Stanów Ziednoczonych zapewnił planom rzeczoznawców oficjalna pomoc Ameryki.

Angja również zadowolona.

LONDYN, 24 kwietnia. (PAT). Wygłoszona ostatnio przez prez. Coolidge mowa, w której Coolidge dał wyraz na stanowisko rzadu Stanów Ziednoczonych wobec orzeczenia rzeczoznawców, przyjeta została w Anglii naogół przychylnie. Uwagi prezydenta w kwestii ograniczenia zbrojeń wzbudziły tu również duże zainteresowanie. „Times“ komentujac mowe Coolidge'a pisze:

General Dawes i jego koledzy wywiazali sie ze swego zadania i moga teraz być pewni poparcia swego rzadu.

Rewia potęgi i bogactw imperjum brytyjskiego.

LONDYN, 24 kwietnia. (Pat)— Ze wszystkich miast kontynentu angielskiego w Europie oraz z dominiów i niektórych kolonji nadchodzą wiadomości, że szczegóły otwarcia wystawy, jak mowa króla i przemówienie księcia Walji, słyszane były doskonale.

W całym Londynie w czasie uroczystego aktu otwarcia wystawy, niektóre przedsiębiorstwa zawiesiły prace. To samo miało miejsce w wielu miasteczkach i wsiach, gdzie wstrzymano prawie wszelki ruch, aby mieć możność słuchać loud-speakerów. Cała prasa jednogłośnie wyraża pochwały, dla świetnej organizacji wystawy i prorokuje jej świetną przyszłość. Ogółem w wystawie reprezentowanych jest 78 dominjów, kolonji, protektoratów i dependenci. Z górą 60 tysięcy osób odwiedziło wczoraj sekcje wystawy, w których odtworzone jest życie tubylców poszczególnych posiadłości imperjum.

Targi poznańskie otworzy Prezydent rzplitej.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — (Telef. od nasz. koresp.) W nadchodzaca sobote wieczorem prezydent Wojciechowski wyjeżdża do Poznania na otwarcie targów poznańskich.

POZNAŃ, 24 kwietnia. (PAT). Miejski urzad targu poznańskiego zwraca uwage zainteresowanych sfer kupieckich handlow., że najkorzystniejszy termin, w którym należałoby sferom fachowym zwiedzać targi poznańskie, jest czas od 29 kwietnia do 2 maja. — Pozostałe dni otwarcia targów przypadaja na święta, które siła faktu ściagną bardzo wielu gości, nie majacych nic wspólnego z kupiecka strona targów poznańskich i tem samem przeszkodza w wysokiej mierze w zawieraniu transakcji handlowych kół zainteresowanych.

Szczegóły strasznej katastrofy kolejowej.

Dwa międzynarodowe luksusowe ekspresy w gruzach i płomieniach.—Winowajca sam padł ofiarą. Smierć wybitnego polityka niemieckiego.

BAZYLEA, 24 kwietnia. (PAT). Generalny zwiazek dyrekcji szwajcarskich kolei, ogłosił po katastrofie gotardzkiej nastepujacy komunikat urzedowy:

Dnia 23 kwietnia około godz. 2 min. 30 nad ranem nastapiło koło zwrotnicy 1 dworca przetokowego na Saint Paulo zderzenie wypuszczonego o godzinie 2 min. 28 z Bellisony pociągu Nr. 516 z kursującym zgodnie rozkładem jazdy na linji Frankfurt—Bazylea—Mediolan—Genewa pociagiem Nr. 70, ciągnacym również dwa wagony z Zurychu. Oba pociagi miały dodatkowe maszyny. Pociag Nr. 516 miał przyczepiony wagon I i II klasy, połaczenia z Mediolanem przez Bazylee z Berlinem który miał oświetlenie gazowe.

Podróżni, jadacy w tym wagonie spalili sie. Nastepny czteroosiowy wagon I i II klasy bezpośredniego połaczenia Mediolanu z Bazylea również spłonał. Jednak że jadacy w nim podróżni zdołali sie uratować.**Dotychczas umieszczono w szpitalu 7 osób cieżko rannych.**

Z obsługi lokomotyw zabitych **zostało dwuch kierowników i trzech palaczy.** Rannych jest dwuch kierowników i czterech palaczy.

Szkody materialne bardzo wielkie.

Komunikat okregowej dyrekcji obu kolei w Luzernie mówi, o nie zauważeniu sygnału zamykajacego wjazd do stacji Bellisona.

Jest pieciu zabitych z personelu kolejowego, a dziesieciu zabitych podróżnych.

O przebiegu strasznej katastrofy podaja jeszcze nastepujace szczegóły:

Mediolański kurjer przybył do Fiasso z jedno-godzinnem opóźnieniem i natychmiast ruszył w dalsza droge. Przyczyna nieszcześcia było to, iż personel maszynowy pociagu Bazylea — Mediolan nie zwrócił uwagi na zamkniecie wjazdu do Bellisony. Zwrotnica była ustawiona prawidłowo. Oba pociagi miały po **dwie elektryczne lokomotywy, które najechały na siebie** z pełna chyżościa. Pierwsze lokomotywy obu pociagów wyrzucone zostały naprzód i w góre, nastepnie upadły w poprzek toru. **Maszynista, który ponosi winę za katastrofe zginał na miejscu.** Najwiecej ofiar było w obu spalonych wagonach. Z niemieckich **wagonów pozostały tylko osie z kołami, z wagonów włoskich pozostało kilka ścian.** Oby**dwa pociagi były niesłychanie przepełnione.** Wśród włoskich podróżnych było kilku studentów, jadacych na niemieckie uniwersytety.

Helfferich ofiarą katastrofy.

BERLN, 24 kwietnia. (PAT). — Według ostatnich wiadomości był minister Rzeszy Helfferich znalazł śmierć podczas katastrofy kolejowej pod Bellisona. Zginela również i jego matka.

Nowy rzad sowieckiej Ukrainy.

WARSZAWA, 24 kwietnia. — Telef. od nasz. koresp. Druga sesja ukraińskiego Wcika została zakończona wyborami komisarzy ludowych.

Skład nowego rzadu Ukrainy sowieckiej jest nastepujacy: prezes rady Czubar, zastepca Włodzimierski, komisarz spraw wewnetrznych Walicki, sprawiedliwości Skrypnik, opieki społecznej Poznański i inni.

Byronizm redivivus.

Zdziwiłem się bardzo, kiedy w dniu setnej rocznicy śmierci Byrona ujrzałem na szpaltach naszej prasy tyle artykułów, pełnych romantycznego uniesienia. Jaki entuzjazm, jaki kult dla poezji, jaka cudowna młodzieńczość, ile marzeń, westchnień, wzlotów w najwyższe regjony idealizmu! Byronizm redivivus! Właśnie w naszych redakcyjach... Tyle słów wzniosłych, uskrzydlających! Poprostu poematy natchnionych dusz, pisane ku przerobieniu zjadaczy chleba na aniołów.

Jakiem prawem narzekam na wielu kolegów po piórze że są zimni i dusze mają puste? Może cofnąć te niesprawiedliwe słowa? Przecież sami poeci, romantycy, prometeiści, myśliciele, czułe serca, wrażliwe sumienia... Więc już nie jest tak, jak pisał Wyspiański:

„Romantyzm sobie buja, wodzi
coraz to wyżej, nie dba nic,
a światek coraz niżej schodzi".

Nie, nie coraz niżej, skoro w redakcjach pism codziennych taki duch panuje.

A może... może — komedja, okolicznościowa retoryka, może

„lalki, szopka, podłe maski,
farbowany fałsz, obrazki...

Może. Bo jakoś za dużo okazało się tych prometeuszów. Takim kapitałem poetyczności możnaby obdzielić całe pokolenie i zmienić obraz zbiorowego życia. Nie jest tak dobrze. To tylko żart. Że niby i tak czasem można coś napisać. „Kwadrans duszy". Tak w satyrze Horacjusza handlarz Alfins, wysławiwszy wszystkie uroki natury, wraca do swych lichwiarskich operacji...

Znalazł się wszelako jeden szczery i odważny dziennikarz. To współpracownik „Rzeczypospolitej", zniszczył go, suchej nitki na nim nie zostawił. Młodość Byrona — to tylko „fizjologiczny smutek", całe życie — awantury, „przygody i wybryki podejrzanej prawdziwości". A twórczość „Z poezji tej wiała jednak pustka uczucia, myśli i taktu artystycznego". Walka o niepodległość Grecji? Jedna wielka maskarada: „Wyprawił się do Grecji z końmi, karetami, w których jeździł otoczony biegnącą pieszo gwardją dzikich suliotów, wypędzonych z Albanji przez Alego-baszę, a marzył o... zostaniu królem".

A jak to tam pisze nasz znawca literatury angielskiej: prof. Roman Dyboski? „Byron w takiej pełni i z taką świetnością jest człowiekiem, że nie mógł nie dać niespożytego blasku tej poezji, którą ze swej osoby i swego życia wydobył" („Czas" z dnia 20 b. m.). „Kogoż nie ogarnie zachwyt wobec poematu jego życia? Prawdziwie po męsku potrafił, oderwać się sercem od najświetniejszych i najdroższych wspomnień, potrafił postawić sobie walkę o wolność Grecji za cel i treść życia, a nawet za cel, dla którego bez wahania umrzeć warto". („Przegląd współczesny" z b. m.).

Ale p. Wojciech Dąbrowski nie znosi Byrona, drwi zeń, szydzi, śmieje się...

Wolę to, stokroć wolę, niż filuterny byronizm naszego dziennikarstwa.

WIDZ.

Tow. akc. w Łodzi poszukuje
DYREKTORA HANDLOWEGO
dobrze obznajmionego z klientelą i branżą bawełnianą. Oferty piśmienne z curriculum vitae adresować sub „Hapol" do adm. „Głos Polski", Łódź, ul. Piotrkowska 106. 70—5

Dobra Okazja!
Posiadłość ziemska, znajdująca się przy szosie, w odległości 4 kilom. od stacji kolejowej Andrzejów, składająca się z 20-tu morgów ziemi gliniastej, nadającej się do cegielni, z zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem owocowym tanio do sprzedania. Bliższe informacje w Łodzi **Lipowa 40** w sklepie. 668 5-1

ZDOLNY
SPRZEDAWCA
manufakturzysta
potrzebny do interesu hurtowego w Wilnie. Oferty z podaniem referencji i curriculum vitae sub „Handyr" nadsyłać do biura „Nowo-Reklama", Warszawa, ul. Długa Nr. 9. 618—4

W BLASKU KINKIETÓW.

Teatr Miejski

„Żółta rękawiczka" — sztuka w 3-aktach Karola Bakonyi'go.

Przypadek zdarzył, że gdy wracałem z premjery, przedemną szły dwie urocze dziewczynki z ożywieniem dyskutując na temat sztuki Bakonyi'ego. Mała, okrągłutka brunetka tylko od czasu wtrącała zdanie, podczas gdy wspaniale zarysowana rudawa blondynka zalewała swą towarzyszkę potokiem słów, niepozbawionych jednak logiki i słuszności.

Brunetka: Bardzo oryginalnie przeprowadzone konflikty psychiczne.

Blondynka: Nie gadaj głupstw, moja kochana. Panu Bakonyi'emu nie szło zupełnie o postawienie, czy rozwiązanie jakichś konfliktów duchowych. Cała rzecz jest jedynie kryminalna historia, polująca coute que coute na sensację. Jeśli masz co do tego jakoweś wątpliwości, to rozpatrz sztukę od A do Z. Zacznij od tytułu. Czy żółta rękawiczka odgrywa w tej historii jakąkolwiek rolę? Nie. Sztuka mogłaby się z równem powodzeniem nazywać „Przestrzelony cylinder", albo „Czerwony gwoździk", albo „Tajemnica godziny 5-ej". Tytuł bowiem gra tutaj wyłącznie rolę pierwszej sensacji. Idźmy dalej. Pierwszy akt stworzony został wyłącznie po to, aby zaprezentować pojedynek ze śmiertelnym wynikiem i wywołać na widowni dreszcz grozy w oczekiwaniu strzałów. Pozatem przecież akcję 1-go aktu mógłby autor w jednem zdaniu zreferować na początku aktu drugiego, a i bez tego wszystko byłoby zrozumiałe. Cały akt drugi składa się z duszenia kobiety, stanowiącego wstęp do atmosfery śledczego niepokoju, panującej aż do zapadnięcia zasłony. Wreszcie akt trzeci jest koroną sensacji. Tajemnicze listy, zamknięte drzwi, pułapka, porzucona rękawiczka, francuski rewolwer, przywoływanie lampą kochanka, denerwujące rozmowy telefoniczne, śmiertelny skok w przepaść, wykonany do połowy, słowem Szerlok Holmes i Nat Pinkerton w jednej osobie.

Brunetka: No, ale przecież podłożem sztuki jest konflikt duchowy, jest zdrada, zazdrość męża, przebaczenie pod wpływem wielkiej miłości, budzącej miłość nieszczęśliwej żony...

Blondynka: Bo też Bakonyi jest bardzo zdolnym rzemieślnikiem. Wie on doskonale, jak się buduje sztukę dla teatru. Ten sprytny, a utalentowany węgier chciał napisać dramat. Pchnęła go do tego nie wewnętrzna, nieodparta potrzeba, ale świadomość posiadanych zdolności i chęć wyzyskania ich. Stąd właśnie owe konflikty i zagadnienia stanowią tylko tło, bardzo mgliście zarysowane, a mające tylko służyć do zaprezentowania sposobów wywoływania niesamowitych dreszczów grozy wśród publiczności. Zamiar udał się w zupełności. Byłam przez te kilka godzin kolejno przerażona, zasmucona, wzruszona do łez, radośnie uśmiechnięta, podniecona. Czegóż więcej wymagać od jednej, niewinnej premjery teatralnej?

Brunetka: Więc jednak jesteś z przedstawienia zadowolona?

Blondynka: Naturalnie. Sztuka napisana jest z nerwem. Akcja rozwija się żywo, dialog toczy się gładko, przeplatany doskonale fajerwerkami. Że tam ludzie niebardzo odpowiadają rzeczywistości, to głupstwo. Tempo pokrywa z powodzeniem te braki. A przytem artyści zrobili swoje bardzo dobrze. Szczególnie Starska była zachwycająca we wszystkiem, co robiła, a Bonecki wyglądał i zachowywał się w 80 procentach, jak prawdziwy hrabia. A jakie świetne epizody dał Mroziński! I jak estetycznie urządzono scenę! Szkoda tylko, że zbyt niewolniczo trzymano się wskazówek autora i między drugim i trzecim aktem rzeczywiście minęły prawie dwa tygodnie.

Brunetka: A czyś zwróciła uwagę na piękne stroje Starskiej?...

Nie słuchałem dalej. Rozmowa wchodziła na tory kobiece. W każdym razie z małemi zastrzeżeniami mógłbym się podpisać pod słowami uroczej, a niestety nieznajomej blondyneczki. Niech więc ten źle zbudowany dialog zastąpi recenzję.

Zastępca.

* * *

Dziś w piątek teatr miejski daje sztukę „Żółta rękawiczka". W sztuce tej biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne. Reżyser J. Bonecki. W sobotę dla młodzieży o godzinie 4 po południu „Wesele". Wieczorem „Żółta rękawiczka".

Teatry zagraniczne.

Grand Guignol we Wiedniu.

Montmartre! Któż nie zna świetlanej kolebki tylu nowych prądów i kierunków artystycznych i literackich. Ileż to genjuszów wyszło z zadymionych knajp i kabaretów montmartreowskich.

Z wyżyn Montmartre'u spłynęły na Paryż nowe powiewy sztuki, nowe pomysły i ideje, które zapłodniły zarówno literaturę jak i sztukę sceniczną.

Tam narodził się impresjonizm i ekspresjonizm. Tam poeci i artyści, walcząc o byt, walczyli jednocześnie o nowe drogi.

To co zostało już ucieleśnione jako wizja artystyczna i co stało się osiągniętym już etapem sztuki na Montmartrze, szło w pochodzie zwycieskim poprzez wielki Paryż i dalej w świat.

To, co w ustach poety było efektem poetyckim i recytatorskim — w teatrze zostało przetopione na walory sceniczne.

Takim teatrem jest paryski „Grand Guignol". Jest to jeden z tych licznych teatrzyków bulwarowych, które jak najczulsze sejsmografy notują najlżejsze wahania i zmiany w atmosferze młodej i nowej sztuki.

Marzenia Villiers de l'Isle d'Adam'a czy Bruanta ucieleśniają się pod wprawną ręką reżysera i świat podziwia jednoaktowe, czy nawet dwuaktowe szkice nastrojowe.

Szkice tego typu wystawiane są i u nas, ale pierwsze wzory czerpiemy właśnie z teatrów bulwarowych Paryża.

Oczywiście „Grand Guignol" nie jest pierwszym w szeregu tych teatrzyków.

Pierwsze miejsce zajmuje tu „Atelier" i „Vieux Colombier", dokoła których grupuje się obecnie cała młoda Francja literacka i artystyczna.

„Grand Guignol" dawał zawsze obok wesołych rzeczy sztuki tragiczne. Clown nietylko macha koziły, nosi on także maskę tragiczną. Guignol daje wesołe i naiwnie beztroskie arlekinady, przypominające prostotą swą Comedia dell arte i małe, pełne grozy i tragizmu sztuki, które jak się zdaje wyszły wszystkie z pod pióra Edgara Allenton. Do tych należy słynna sztuka „La main" i również słynna scena przy telefonie. Albo znany w całej Europie dramacik „Le baiser dans la nuit", który nosi ślady wpływów Bainville'a i Richepin'a.

Jest to sensacyjna i straszna historja, która należy do pereł repertuaru paryskiego i na którą nie uczęszczają ludzie o słabych nerwach.

Grand Guignol gra obecnie w wiedeńskim „Modernes Teater". Zespół doskonały. Nazwiska: Des Mares, Andree Dechene, Rene Stern, Paul Bernier, Simonne Herman, Jeanne Bereta, mówią same za siebie.

Pirandello w Berlinie.

„Tak jest! Czy tak? Oto tytuł sztuki Pirandella, granej w Berlinie. Pirandella w zupełności zasługuje na uznanie, którem darzą go obydwa kontynenty.

Nowa sztuka, wystawiona obecnie w Berlinie, w zupełności potwierdza to nasze zdanie o słynnym mistrzu. Sama fabuła czyni już wrażenie utworu genjalnego.

W maleńkiem włoskiem, prowincjonalnem miasteczku wszystkie kumoszki łamią sobie głowę nad tem, dlaczego nowy sekretarz prefektury zamyka swą żonę w domu i nie pozwala jej ujrzeć matki.

Matka wyjaśnia, że nie należy myśleć nic złego o zięciu, gdyż wszystko, co czyni, czyni tylko z melancholji. Ona, matka, może zaświadczyć, że pozwala on jej widywać codziennie córkę.

Miasteczko jest rozrzewnione. I zaledwie zdążyła wyjść owa starsza dama, a już pojawia się sekretarz, drżący ze wzruszenia i krzyczy: — Nie wierzcie starej, ona niespełna rozumu, nie wie, że jej córka już rok temu umarła i że moja obecna żona gra tylko jej rolę! — Miasteczko pełne podziwu i grozy.

Wtem matka znów wraca i komunikuje: — Nie, jestem zdrowa na umyśle, mój zięć jest niespełna rozumu i wyobraża sobie, że jego pierwsza żona umarła rok temu w sanatorjum!

Miasteczko nie wie co ma o tem myśleć. Publiczność też. Taką jest nowa sztuka Pirandella. Ale przecież zagadka ta musi się wyjaśnić?

Nie. Właśnie na tem polega pointe'a, że prawda nie zostaje wyjaśniona i pozostaje tak samo w cieniu, jak młoda kobieta, która występuje w ostatniej scenie ostatniego aktu.

— Czy jesteś pierwszą czy drugą żoną, czy jesteś żywą, czy też umarłą? — pyta miasteczko.

— Jestem tem, za co mnie macie — odpowiada młoda kobieta.

Miasteczko szemrze, publiczność też, tylko rezoner jest zadowolony, gdyż w ciągu trzech aktów prowadził wszystkich za nos i tłomaczył, że wszelka wiedza i mądrość jest rzeczą względną i że prawda kryje się w duszy człowieka, gdzie jej nikt nie może zobaczyć!

Tryumfuje przytem i pyta: — Czem jest prawda?

Pirandello wcielił w tego rezonera istotę i sens sztuki i całą filozofję zagadnienia.

Nam zaś wydaje się on filistrem nad filistrami, który słyszał gdzieś coś i referuje tę swoją mądrość filistrom na widowni. To też z każdą sceną i z każdym aktem coraz bardziej współczujemy z miasteczkiem, które wykazuje tyle zdrowego rozsądku i domyślności pomimo całej ironji i lekceważenia, jakiego doznaje ze strony rezonera.

A więc bierzemy czyjąś stronę! Gorączkujemy się!

O to właśnie chodziło mistrzowi!

E. E. G.

Teatr popularny.

Dziś, w piątek 25 b. m. o 8.15 wieczorem po raz pierwszy pełna humoru i sentymentu sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Pawła Kośmińskiego „Walka o córkę" [illegible]

Łódzka Orkiestra filharmoniczna. XXXI wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. Dyryguje Herman Abendroth z Kolonji. Znakomity artysta wybrał na program swego koncertu dwa arcydzieła, mianowicie Symfonję Haydna („Pankenschlag"), oraz „Symfonję Fantastyczną" Berlioza.

Najbliższy poranek ludowy w niedzielę dnia 27 b. m. poprowadzi ulubieniec naszej publiczności Bronisław Szulc, który odtworzy przepiękną, pełną egzotycznego czaru „Scheherazadę" Rimskija-Korsakowa. Jako solistka wystąpi pianistka Marja Święcicka iodegra z tow. ork. koncert fortepianowy Paderewskiego.

SPORT.

Reprezentacja Łodzi — Siła 6:0 (2:0).

(g) Kapitan związkowy energicznie wziął się do pracy, aby wystawić jedenastkę, któraby godnie mogła reprezentować barwy Łodzi w spotkaniu piłkarskiem ze stolicą. Drugie zawody treningowe dadzą możność wyeliminowania zespołu, który będzie miał szanse do pokonania piłkarzy z Warszawy.

Kronika dotychczasowych dwu spotkań jest krótka: dwa lata temu sromotna klęska Łodzi (1:6), zaczem rehabilitacja kominowego grodu (3:2). Tym razem Łódź ma większe szanse zwycięstwa, tembardziej, że Warszawa wystawia z niewiadomych powodów nienajsilniejszą drużynę.

Przechodząc do samego meczu treningu, trzeba zaznaczyć, że był on niebardzo interesującym. Reprezentacja nie pokazała stylu żadnego; zresztą trudno winić niezgranych graczy. Jednak niektórzy piłkarze pokazali przebłyski harmonji i zgrania, więc: Durka z Segałem i Gabrjel z Langem. Karaś był najlepszym obrońcą na placu. Segał najlepszym łącznikiem.

Skład drużyn. Reprezentacja: Gabrjel, Durka, Segał, Walkowski, Lange, Pogodziński.

Siła w najlepszym składzie.

Pierwsze minuty zawodów upływają na próbnej kopaninie, zaczem przewaga reprezentacji. W 15 minucie strzela Walkowski pierwszego gola, kilka minut potem Lange ustanawia rezultat na 2:0.

Po przerwie zmienne ataki, za rysowuje się przewaga reprezentacji. Jeden z jej ataków kończy się rzutem karnym. Bije pewnie Lange. W następnej fazie atak Siły — Thiel borykając się z napastnikiem Siły wylatuje poza pole bramkowe — wolny niewykorzystany. Zaraz potem zamieszanie pod bramką Siły; Segał dobrze się zorjentowawszy strzela — pada czwarta bramka dla reprezentacji.

Siła nie wykorzystuje pewnej sytuacji w następnych minutach. Cyll przechodzi do pomocy (na obronie o mały włos nie wbił samobójczej bramki), Karaś gra koncertowo.

W końcowych minutach gry, stała przewaga „wybrańców" Łodzi. Rezultat końcowy ustanawia reprezentant 28-go pułku, Walkowski, zdobywając w 30 i 39 minucie dwie ładne bramki. Zaczem upływają końcowe minuty zawodów. — Z ogólnych spostrzeżeń na obu treningach, proponujemy wyeliminowanie następującego zespołu: Pilc, Bestek, Karaś, Hanke Wieliszek, Gabrjel, Durka, Segał, Al. Kubik, Lange, Śledź. Zdanie kapitana związkowego napewno nie wiele zmieni w takiej reprezentacji. Będzie ona się składała z najlepszych naszych piłkarzy.

W spotkaniu z Warszawą, należy postawić różowe horoskopy Łodzi.

dm.

Wieczór dyskusyjny u techników.

Dnia 25 b. m. w lokalu stowarzyszenia techników odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym będą zreferowane:

1) Wrażenia z podróży i warunki pracy w przemyśle włókienniczym w obecnej dobie w Austrji, Czechosłowacji i Niemczech.

2) Wymagania psychotechniczne dla pracowników ruchu fabrycznego.

O jaknajliczniejsze przybycie członków i gości przez nich wprowadzonych oraz związku zawodowego uprasza

Jubileusz pracy pedagogicznej p. Waszczyńskiej

Dnia 26 b. m. z okazji 50-lecia niezmordowanej pracy na niwie pedagogicznej p. Cecylji Waszczyńskiej odbędzie się w kościele św. Józefa o godzinie 9 rano nabożeństwo, o godzinie 11 w sali rady miejskiej uroczysta akademia, a następnie zwiedzenie wystawy prac uczenic w gmachu szkoły przy ulicy Zielonej 15.

Wystawa otwarta będzie dla szerszej publiczności w niedzielę 27 b. m. od 10 do 6 po południu.

Kościuszko na straży sanacji skarbu.

Jak będą wyglądały banknoty złotowe.

Na mocy art. 48 statutu Banku Polskiego, rada Banku, za zgodą ministerstwa skarbu postanowiła puścić w obieg — począwszy od dnia 28 kwietnia 1924 roku — banknoty w odcinkach po 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych, których opisy w streszczeniu załączamy:

BANKNOT PIĘĆ ZŁOTYCH.

Rysunki obu stron banknotu, wymiaru 11.5 x 6.9 ctm. utrzymane są w kolorach: tło bronzowe, rysunki konturów fioletowe, tekst ciemnogranatowy. Podpisy dyrekcji, numer i serja w kolorze czarnym.

Na przedniej stronie banknotu, wśród skomplikowanych rysunków i festonów umieszczone są okrągłe medaljony. — W medaljonie z prawej strony znajduje się wizerunek ks. Józefa Poniatowskiego, zaś z lewej strony wiązanie wielkiej litery „Z" w kolorze tła z wielką cyfrą „5" w kolorze fioletowym.

Numer sześciocyfrowy, z przecinkiem w pośrodku znajduje się pod medaljonem z lewej strony.

W środku banknotu znajdują się napisy: „Bank Polski — pięć złotych — Dyrekcja Banku Polskiego — Karpiński — Chamiec, Warszawa, dnia 28 lutego 1919".

Na odwrotnej stronie banknotu znajduja się dwa medaljony okrągłe. W medaljonie prawym znajduje się ta sama, co na przedniej stronie kombinacja litery „Z" z cyfrą pięć, a w lewym — godło państwa. W środku banknotu umieszczone są napisy: „Bank Polski — pięć złotych — na mocy uchwały sejmowej biletu Banku Polskiego, są prawnym środkiem płatniczym w Polsce", oraz napis „Podrabianie biletu, współdziałanie w ich rozpowszechnianiu, karane jest ciężkiem więzieniem".

BANKNOT DZIESIĘĆ ZŁOTYCH

Rozmiar banknotu 16.6 x 7.6 ct. Rysunki obu stron w kolorach bronzowym, ciemno i jasno fioletowym. Podpisy dyrekcji i numeracja w *kolorze czarnym*. Na przedniej stronie banknotu po obu stronach znajduja się dwa medaljony, w których znajduje się wizerunek Tadeusza Kościuszki, wykonany w lewym medaljonie drukiem w kolorze banknotu na tle bronzowem, a w prawym zaś znakiem wodnym.

Napisy na przedniej stronie te same, co na banknocie pięcio-złotowym.

Na odwrotnej stronie banknotu dwa okrągłe medaljony. W lewym podobizna Tadeusza Kościuszki, wykonana znakiem wodnym, a w prawym na bronzowem podłożu znajdują się białe napisy te same, jakie znajdują się na odwrotnej stronie banknotu pięciozłotowego.

BANKNOT DWADZIEŚCIA ZŁOTYCH.

Wymiar 14.7 x 8.5 ctm. Tło bronzowe. Ramy medaljonów czerwone, tekst brunatno-niebieski. Podpisy dyrekcji i numeracja — czarne. Na przedniej stronie banknotu dwa owalne medaljony, okołone ozdobną ramką, zakończoną w górnej części godłem państwa. W medaljonach wizerunek Tadeusza Kościuszki. — W lewym wykonany drukiem w kolorach banknotu, w prawym — wodnym znakiem. Napisy takie same, jak wyżej. Numer sześciocyfrowy, oraz serja umieszczone u góry między orłami, a u dołu pod medaljonami. Na odwrotnej stronie banknotu dwa owalne medaljony w ramkach. W medaljonie prawym na czerwonem tle godło państwa, w lewym zaś podobizna Tadeusza Kościuszki, wykonana znakiem wodnym na białem tle. — Między medaljonami u dołu i u góry banknotu — napisy ustawowe.

BANKNOT PIĘĆDZIESIĄT ZŁOTYCH.

Wymiary 15.3 x 8 ctm. Rysunki w stylu renesansowym w kolorach bronzowym i fioletowym. Tekst w kolorze granatowym. Podpisy dyrekcji i numeracja — w kolorze czarnym. Na przedniej stronie dwa medaljony, w lewym wizerunek T. Kościuszki, wykonany drukiem, w prawym ten sam wizerunek, wykonany znakiem wodnym na niezadrukowanem białem tle. Numer sześciocyfrowy, serja oraz liczba „50" wykonane w kolorze granatowym, umieszczone są w narożnikach banknotu. Na odwrotnej stronie w dolnej części dwa okrągłe medaljony z podobizną T. Kościuszki i godłem państwa. Pomiędzy medaljonami laska Mercurego, po bokach róg obfitości i snop pszenicy. Napisy w górnej części banknotu.

BANKNOT STO ZŁOTYCH.

Wymiar 16.2 x 9.8 ctm. — Rysunki w stylu renesansowym w kolorach żółtym, bronzowym i niebieskim. Tekst niebieski. Na przedniej stronie dwa medaljony w ramce giloszowej, z wizerunkami T. Kościuszki. Wizerunek w lewym *medaljonie — w kolorach banknotu*, w prawym — znakiem wodnym pod siatką bronzową. Napisy między medaljonami. Na odwrotnej stronie dwa medaljony w ramce o deseniu giloszowym. W prawym godło państwa, w lewym podobizna T. Kościuszki, wykonana znakiem wodnym. W środku banknotu na tle rozety giloszowej ustawowe przepisy.

BANKNOT PIĘĆSET ZŁOTYCH.

Wymiar 16.8 x9.8 ctm. Tło żółte, kontury brunatno-fioletowe i zielone, tekst brunatno-fioletowy. Na przedniej stronie dwa okrągłe medaljony z wizerunkami T. Kościuszki, wykonanymi, jak wyżej. Pomiędzy medaljonami laska Mercurego. Na odwrotnej stronie, w górnej części banknotu, dwa okrągłe medaljony. — I) prawym znajduje się godło państwa, w lewym podobizna T. Kościuszki wodnym znakiem na polu pokrytem tłem. W środku banknotu ustawowe napisy.

—o—

Taksa wynagrodzenia adwokatów.

Rada adwokacka ustaliła najniższe formy wynagrodzenia za porady i obronę w sądzie.

Poniżej podajemy takse:

1) Porada prawna nie dłuższa od pół godziny: a) w kancelarji w godzinach przyjęć lub przez telefon 6 zł., b) w innej porze 10 złot.

2) Konferencja poza kancelarją 15 zł.

3) Udzielenie umotywowanej opinji na piśmie 25 zł.

4) Za przejrzenie akt sprawy sądowej lub administracyjnej, rejestru handlowego lub księgi wieczystej — 20 zł.

5) Za zredagowanie: a) wezwania notarjalnego 15 zł., b) skargi do władz policyjnych lub sądowych — 20 zł., c) aktu kupna, sprzedaży, dzierżawy, spółki pół procent wartości objektu, a najmniej 75 zł.

6) Za obronę sprawy: (za każdą rozprawę) a) w sądzie pokoju 15 zł., b) w sądzie okręgowym 25 zł., c) w sądzie apelacyjnym 50 zł., d) w sądzie najwyższym 75 zł. W sprawach karnych wynagrodzenie normuje się nieco wyżej, zależnie od rodzaju sprawy, czasu jej trwania i innych okoliczności. (p)

—x—

Tępcie wandalizm w Łodzi.

Nieznani szkodnicy niszczą i tak nieliczne drzewa w mieście.

W czasie świąt wielkanocnych jakiś nieznany sprawca złamał 27 drzew, zasadzonych przez oddział plantacji miejskich przy ul. Dąbrowskiego. Tego rodzaju aktu wandalizmu należy jak najdobitniej napiętnować.

Zarząd plantacji zwraca się do ogółu mieszkańców Łodzi z uprzejmą prośbą o pomoc w ściganiu tego rodzaju szkodników społecznych i oddawanie ich w ręce policji. Prośba ta tembardziej nie powinna pozostać bez echa, że miasto nasze — jak wiadomo — jest bardzo ubogie w zieleń i drzewa. — W r. b. zarząd plantacji miejskich zamierza obsadzić drzewami kilkanaście ulic w mieście. Istnieją jednak obawy, czy nowo zasadzonych drzew nie spotka znowu los sadzonek przy ul. Dąbrowskiego, zniszczonych ręką wandalów. Publiczność łódzka sama musi dbać o drzewa na ulicach!

50 miljardów komornego za lokal magistracki.

(b) W swoim czasie dom nr. 18 przy ul. Pomorskiej, w którym mieszczą się wydziały: handlowy i gospodarczy magistratu, został tendencyjnie oszacowany na 18 tys. rubli, wobec czego obecnie w myśl nowego dekretu, magistrat musiałby płacić 50 miljardów mk. rocznie.

Sprawą tą zainteresowali się radni miejscy i na najbliższem posiedzeniu zostanie zgłoszona z tego powodu interpelacja.

Budżet miejski.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej, na którem rozpatrzono i zatwierdzono preliminarz budżetowy wydziału opieki społecznej na rok 1924.

Małe zainteresowanie wyborami do gminy żydowskiej.

(b) Jak nas informują, bardzo mała ilość zainteresowanych zgłasza się do komisarjatów policji po deklaracje, uprawniające do udziału w wyborach do gminy żydowskiej.

Organizacja sjonistyczna na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła rozpocząć szeroką akcję wyborczą i specjalnie postanowiono zwołać komitet młodzieży, który zajmie się sprawami technicznemi.

Wcielenie rocznika 1902 do szeregów.

W związku z rozporządzeniem o wcieleniu rekrutów nadliczbowych roczn. 1902, zaliczonych w roku ub. do rezerwy, dowiadujemy się, że rekruci ci powołani zostaną drogą rozesłania imiennych kart powołania do P. K. U. i wcieleni zostaną między 10 i 15 maja r. b. O ile odległość do P. K. U. wynosić będzie 50 klm. do karty powołania dołączony będzie bezpłatny bilet kolejowy. (p)

Zdemobilizowani żołnierze nie mogą znaleźć pracy.

(b) Wczoraj do okręgowego inspektora pracy zwróciła się delegacja zdemobilizowanych żołnierzy w ilości kilkudziesięciu osób, domagających się pracy.

Delegacja skarżyła się inspektorowi pracy, iż z województwa odesłano ich do państw. urz. pośrednictwa pracy, lecz mimo to nigdzie nie mogą znaleźć zajęcia, aczkolwiek powinni być uprzywilejowani ze względu na służbę wojskową.

P. inspektor pracy oświadczył delegacji, iż w jego kompetencji nie leży przydzielanie pracy, lub pośrednictwo w jej otrzymywaniu. — W ten sposób, zdemobilizowani żołnierze poszli znów szukać jakiegoś urzędu, któryby się nimi zaopiekował.

Działalność kredytowa P. K. O.

Działalność kredytowa P.K.O. na rzecz przemysłu i rolnictwa znajduje się obecnie w stagnacji dla braku środków, ale liczą się tam z ponownem jej podjęciem z początkiem czerwca, gdyż na ten czas spodziewają się w związku z reformą walutową znacznego przyrostu wkładek.

Podań niezałatwionych leży bardzo wiele. P. K. O. udziela kredytów dla przemysłu i rolnictwa tylko na 2 miesiące, z prolongatą na dalsze dwa miesiące i to tylko jako doraźna pomoc inwestycyjna, a nie na obrót.

Związki samorządowe otrzymują kredyty na 3 miesiące z prolongatą 3-miesięczną. Oprocentowanie wynosi razem ze wszystkiem 21 proc. w stosunku rocznym, a przy prolongacie o 3 proc. więcej. (p)

Codzienne sprawy robotniczej Łodzi.

Zebranie delegatów związków klasowych.

(b) Onegdaj odbyło się w lokalu o. k. z. z. zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy: urlopów tegorocznych, święta 1-go maja, oraz wybory do kasy chorych.

Co do urlopów, to p. Danielewicz wyjaśnił, iż winny one być udzielane od 1 maja do 30 września i w tym czasie urlopy udzielane są zbiorowo. Po tym okresie rozpoczynają się urlopy pojedyńcze przez cały rok. Według wyjaśnienia sądu najwyższego, robotnicy otrzymują 8 i 15-dniowe urlopy, a robotnicy małoletni — 14-dniowe.

Poseł Szczerkowski referował sprawę świętowania 1-ego maja i wzywał wszystkich robotników do porzucenia pracy w tym dniu i wzięcia udziału w manifestacji z hasłami, ustalonemi przez centralną komisję związków zawodowych.

W końcu p. Danielewicz jeszcze wzywał wszystkich robotników do głosowania w niedzielę na listę nr. 19, P.P.S. o. k. z. z.

Czy regulaminy w fabrykach są obowiązkowe?

Wielka konferencja w sprawie zatargu w fabryce Rozenblata.

(b) Jak już donosiliśmy, wybuchł ostry zatarg w fabryce Rozenblata z powodu wywieszenia regulaminów i uszczuplenia wpływów delegatów fabrycznych.

Z tego też powodu z inicjatywy klasowego związku włókienniczego odbyła się wczoraj w lokalu inspektora pracy konferencja pod przewodnictwem inspektora Rutkiewicza.

Na wstępie strony przedstawiły fakt zatargu, który już podawaliśmy.

Na konferencji przedstawiciele firmy wskazali, iż regulaminy zostały wywieszone z powodu różnych zatargów, a miały one na celu uświadomienie robotników co do spraw, w których ingerencję mają związki i co do tych które podlegają ingerencji administracji. Co zaś do zmniejszenia ilości delegatów, to administracja nie może pozwolić na to, aby delegaci, którzy otrzymują zapłatę dziennie tracili czas na załatwianie swych spraw z robotnikami.

Wreszcie firma domaga się usunięcia z pracy jednego z robotników, który, zdaniem firmy, przyczynił się do zerwania wiszących na ścianach regulaminów.

To ostatnie oświadczenie firmy sprawę postawiło na ostrzu noża i po naradzie przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na usunięcie robotnika z pracy i prosili, by firma cofnęła swe żądanie w tym względzie.

Wobec tego p. Władysław Rozenblat porozumiał się z właścicielem firmy Maksem Rozenblatem, lecz postanowiono nie zgodzić się na powrót do pracy tego robotnika i do czasu zgody ze strony robotników fabryki nie uruchomić.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i konferencję zerwano.

Pan Tyller jest „nieustraszony".

P. J. Tyller, kierownik zakładu budowlanego przy ul. Wólczańskiej 23, ignorując ustalony i zatwierdzony oficjalnie cennik płac wypłacał zatrudnionym u siebie robotnikom zamiast 7.200.000, tylko 4 miliony dziennie.

Żądającym wyrównania stawek p. Tyller odpowiedział, iż inspektora pracy wcale się nie boi i nawet choćby przegrał w inspektoracie kilka miljardów marek, to też nie zapłaci.

W odpowiedzi na takie stanowisko przedsiębiorcy zastrajkowali wszyscy robotnicy, zajęci właśnie przy budowie domu przy ul. Nowo-Targowej nr. 4.

Do przybyłego powozem przedsiębiorcy podeszli strajkujący, prosząc go o udanie się z nimi do inspekt. pracy, na co otrzymali odpowiedź, by inspektor pracy dał im zatrudnienie.

Sprowokowani tem robotnicy zatrzymali powóz, nie dozwalając oddalić się Tyllerowi.

Przedsiębiorca zawezwał policję, nakazując aresztować delegatów „jako rewolucjonistów", którzy go napadli.

W sprawie tej policja spisała jedynie protokuł za zakłócenie spokoju publicznego. (p)

Groźba strajku młynarzy.

(b) W dniu wczorajszym w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja między właścicielami młynów, a delegatami związku spożywczego w sprawie żądań młynarzy domagających się 50 proc. podwyżki. Przedstawiciele robotników motywowali swe żądania, iż młynarze w Kaliszu, a Wrszawie i innych miejscowościach mają o wiele lepsze warunki pracy, niż w Łodzi.

W odpowiedzi na to przedstawiciele młynów wskazali, że młyny tutejsze są czynne jedynie dla intendentury, a inne są nieczynne, gdyż producenci kierują zboże do innej miejscowości.

Wobec tego stanu rzeczy, właściciele młynów nie mogą dać żadnej podwyżki.

Wobec zdecydowanego stanowiska obu stron, konferencja nic dała żadnego rezultatu.

Przed wyborami do kasy chorych.

(b) Ostatecznie z unieważnionych przez kasę chorych list, jedynie lista nr. 17 wniosła rekurs do okręgowego urzędu ubezpieczeń, który jednak decyzję kasy chorych zatwierdził.

Z 26 list podanych początkowo do wyborów przystępuje jedynie 16, a mianowicie: lista nr. 1 (pracowników szpitala Kochanówek), lista nr. 5 (polskie związki zaw.), lista nr. 9 (komitet wyborczy bloku zrzeszeń pracowniczych), lista nr. 10 (żydowski komitet wyborczy Poalej-Sijon), lista nr. 11 (niemiecka partja pracy), lista nr. 12 (Poale-Emunej-Izrael), lista nr. 15 (ogólno żydowskie związki zawodowe robotnicze), lista nr. 16 (chrześcijańskie związki zawodowe), lista nr. 18 (chałupnicy przy radzie rzemieślniczej w Łodzi), lista nr. 19 (P.P.S. i o.k.z.z.), lista nr. 20 (centralny związek rzemieślników żydów), oraz lista nr. 21 (polskie zjednoczenie komitetu wyborczego).

Z list pracodawców przystępują do wyborów wszystkie 5, a mianowicie: nr. 1 (komitet wyborczy polskich pracodawców), lista nr. 2 (komitet rzemieślników demokratycznych przy radzie rzemieślników w Łodzi), lista nr. 3 (komitet społeczno- demokratyczny), lista nr. 4 (zblokowane związki przemysłowców) i nr. 5 (centralny związek rzemieślników żydów).

Pozostałe listy zostały bądź to unieważnione, lub też zostały wycofane.

Głosowanie nastąpi w dniu jutrzejszym i trwać będzie od 8-ej rano do 8-ej wieczór.

Nowe stawki podatku dochodowego od uposażeń.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym. oraz na zasadzie rozporzadzenia Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. w przedmiocie podniesienia stawek podatku dochodowego od dochodów i uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemna prace. ministerstwo skarbu zarzadziło. aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych. emerytur i wynagrodzeń za najemna prace na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej. był w miesiacu maju 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali nastepujacej:

Wysokość wypłacanego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym Ponad (w złotych)	do (w złotych)	Stopa procentowa podatku
2.290	3.893.35	2 proc.
3.893.35	4.866.70	2.1 proc.
4.866.70	6.326.70	2.2 "
6.326.70	7.786.70	2.6 "
7.786.70	9.246.70	2.7 "
9.246.70	10.706.70	3 proc.
10.706.70	12.166.70	3.4 proc.
12.166.70	13.788.90	3.9 "
13.788.90	15.411.15	4.5 "
15.411.15	17.033.35	5 proc.
17.033.35	18.655.55	6 "
18.655.55	20.277.80	6.9 proc.
20.277.80	21.088.90	8 proc.
21.088.90	22.305.55	9 "
22.305.55	23.522.25	11 "
23.522.25	25.144.45	12 "
25.144.45	26.766.70	12.4 proc.
26.766.70	28.394.45	15.4 "
28.396.45	30.416.70	17 proc.
30.416.70	32.444.45	17.6 proc.
32.444.45	34.472.25	18.3 proc.
34.472.25	36.500.00	18.9 "
36.500.00	38.527.80	19.8 "
38.527.80	40.555.55	20.5 "
40.555.55	42.583.35	21.3 "
42.583.35	44.611.15	22 proc.
44.611.15	46.638.90	22.8 proc.
46.638.90	48.666.70	23.5 "
48.666.70	73.000.00	24.2 "
73.000.00	97.333.35	25 proc.
97.333.35	121.666.70	25.9 proc.
121.666.70	146.000.00	26.7 "
146.000.00	182.500.00	27.6 "
182.500.00	292.000.00	29.4 "
292.000.00	365.000.00	30.6 "
365.000.00	486.666.70	32.4 "
486.666.70	000.000.00	34.2 "

O ile wypłata nastepuje w markach polskich. należy przerachować wypłacone kwoty markowe na złote według relacji 1 zł. równa się 1.800.000 marek. poczem dokonywać potracenia podatku. posługujac sie powyższa skala. w listach zaś płac. wzglednie odpisach list płacy. przedkładanych kasom skarbowym przy uiszczaniu potraconego podatku. należy podać przy każdym pracowniku wysokość wypłaconego wynagrodzenia w markach polskich. Potracone kwoty należy w myśl postanowienia art. 13. powołanej ustawy z dnia 10 stycznia 1924 roku w terminie do dni 7 po dokonaniu potracenia wpłacić do kasy skarbowej pod rygorem 5 proc. za każdy dzień zwłoki. (PAT).

Znowu piękne rozporządzenie, oby tylko było spełniane.

Wzbronienie plucia w miejscach publicznych.

Ponieważ plucie jest przyczyna rozszerzania się wszelkiego rodzaju chorób. zwlaszcza zaś gruźlicy. na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej uchwalono. opierajac sie na ustawie z dnia 25 lipca 1919 roku w sprawie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych. wystepujacych nagminnie:

1) Zobowiazać wszystkie zakłady publiczne. jak np.: sklepy. biura. warsztaty. szkoły. hotele. cukiernie. restauracje. pensionaty. zakłady kapielowe. teatry. kinoteatry i t. d. do zaopatrzenia sie w spluwaczki oraz wywieszania w podległych instytuciach odpowiednich plakatów z napisem: „Pluć na podłogę nie wolno pod kara 1,000 zł. oraz aresztu do 3-ch miesiecy".

2) zwrócić sie do komisarjatu rzadu na m. Łódź z prośba o wydanie podwładnym organom poleceń. by winnych pociagano do odpowiedzialności karnej z art. 25 wspomnianej ustawy.

3) wystapić do komisariatu rzadu z prośba o przypomnienie podwładnym organom. że **dozorcom nie wolno zamiatać ulic i podwórz bez uprzedniego skropienia ich woda.**

4) Zwrócić sie do magistratu z prośba o zatwierdzenie uchwały delegacii oraz zaopatrzenie wszystkich instytucii mielskich w omawane wyżej plakaty.

—o—

Przyłapanie waluciarza łódzkiego.

Na dworcu kolejowym we Lwowie. po raz wtóry policja zatrzymała podejrzanego osobnika. wysiadającego z wagonu. który niósł dwie cieżkie walizy. Po zaprowadzeniu go do komisariatu policji okazało sie. że jest to znany waluciarz łódzki. niejaki Adolf Mendelson. Zawartościa oby dwu walizek było 70 klg. rubli srebrnych.

Pomysłowy waluciarz został aresztowany. Śledztwo w toku. p.

Straszna śmierć starca pod kołami pociagu.

W dniu wczorajszym na przejeździe kolejowym zdarzył się straszny wypadek. Gdy jak zwykle zatrzymał sie tam pociąg służbowy. celem zabrania robotników kolejowych do warsztatów. w tym czasie przejeżdżał pociag kurjerski nr. 404, idacy z Gdańska do Warszawy. Pod pociag ten dostał sie jakiś nedznie ubrany starzec z workiem i gruba linka w reku. Koła pociagu zmiażdżyły mu głowe. obcieły prawą noge do kolana. lewą zaś przecięły w dwuch miejscach. nadto połamały rece. Mózg i kawałki czaszki zostały odrzucone na odległość 5 metrów od miejsca wypadku.

Władze policyjne w celu ustalenia tożsamości zabitego rozesłały trzech wywiadowców na miasto. aby ci przyprowadzili kilku tragarzy. w celu poznania przypuszczalnie ich kolegi.

W miedzyczasie przybyła na miejsce wypadku 72-letnia Agnieszka Matulko. która po ubraniu, sznurze i worku poznała w poszarpanym trupie meża swego. 75-letniego Aleksandra. (Przejazd 35) (p)

Pożar w „Odeonie".

Wczoraj około godz. 3-ej popoł. miasto zaalarmowane zostało wiadomościa o wybuchu pożaru w kinie „Odeon", przy ul. Przejazd.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie I i II oddziały straży ogniowej. Dzięki energicznej akcji ratowniczej ogień zdołano stłumić w zarodku.

Przyczyna pożaru jest następujaca: wskutek wadliwie urządzonego pieca wewnątrz budynku powstał dym. Jeden z pracowników kina, pragnac oczyścić powietrze. puścił w ruch elektryczny wentylator. który bardziej jeszcze rozniecił tlejący w dymniku ogień.

Pożar nie wyrządził żadnej szkody. przedstawienia rozpoczynają się dzisiaj.

Z powodu zgonu naszego Senjor-Szefa

B. P.

Michała PRUSSAKA

wyrażamy pozostałej rodzinie głębokie współczucie.

PERSONEL FIRMY

Przemysł Wełniany

A. PRUSSAK.

927—1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Polepszenie się stanu pogody. Zachmurzenie malejące, wzrost temperatury: na wschodzie jeszcze opady; wiatry olkalne.

Loteria dla najbiedniejszych.

Jak się dowiadujemy wśród niezliczonej ilości bardzo cennych fantów figuruje między innemi 30 fantów materjałów na garnitury męskie i kostjumy damskie i 15 fantów towarów białych w sztukach Wogóle fanty, z miljardową sypialnią na czele, przedstawiają się imponująco i stanowią dla kupujących losy, nielada siłę atrakcyjną.

Odczyt o bezpłodności.

W towarzystwie ginekologicznem (II lecznicza kasy chorych, Piotrkowska 17) dzisiaj 27 kwietnia o godzinie 8.30 dr. Leon Szajerowicz wygłosi odczyt: „Zagadnienie bezpłodności w świetle najnowszych poglądów".

Ważne dla emerytów.

Z dniem 1 maja b. r. emeryci będa otrzymywali całkowita emeryturę zamiast dotychczasowych zaliczek.

Wymiar emerytur dla wojskowych państw zaborczych. którzy nie byli nigdy w formacjach polskich obniżony bedzie o jeden stopień. (p)

„Bławat Polski" zaczyna kombinować.

Firma „Bławat Polski", należaca do G. Weistucha i A. Kryszsztejna przy ul. Cegielnianej 24, wydaliła kilku pracowników z tego powodu. iż prosili o zwolnienie ich z dyżurów nocnych podczas świat wielkanocnych. ponieważ chcieli spedzić święta w gronie rodziny. na co nie dostali żadnej odpowiedzi od współwłaścicieli firmy. Przypuszczajac, iż zarząd firmy niema nic przeciwko temu. na dyżury sie nie stawili.

Gdy po świetach przybyli do zajecia. współwłaściciele firmy oświadczyli im, iż zostali zwolnieni ze swych obowiazków z powodu niestawienia się na dyżury.

Wobec tego pracownicy zażadali wypłacenia im trzechmiesiecznej pensji na co firma sie nie zgodziła. (p)

Pokój

z oddzielnem wejściem, wodą i el. oświetleniem poszukiwany natychmiast. Oferty pod „Miljard" do „Głosu". 190—5

FELICJA BLEIWEISSÓWNA
DAWID HERZ
zaręczeni w kwietniu 1924 r
Łódź.

Pensjonat „Słoneczna" w Poddębinie pod Tuszynem. Pokoje duże i hygieniczne kuchnia wykwintna ceny przystępne. Otwarty 20 maja Wiadomość: Tylna № 14 róg Targowej od 12—4 p. p.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopło. Leczenie światłem Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka 1. Telefon 25-38.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań 4—5

Życie i sąd.

Mściwy starzec podpalił gospodarstwo syna za to, że nie pozwolił ożenić mu się z młodą dziewczyną.

Mieszkaniec wsi Grabieniec, Stanisław Kołodziejczyk, lat 72, jak zarzuca mu akt oskarżenia. w nocy z 25 na 26 kwietnia 1923 r., we wsi tej podpalił zabudowania gospodarskie, należace do syna jego Józefa, wskutek czego spłonęły: spichlerz, obora. stajnia i dom mieszkalny. słowem cały majatek ruchomy i nieruchomy.

Badany w urzędzie śledczym. Stanisław K. do winy się przyznał. a u sedziego śledczego wyjaśnił. iż podpalił gospodarstwo syna. jedynie z tego powodu. iż ten nie pozwolił mu się ożenić z młoda dziewczyna.

Na przewodzie sadowym w sadzie okregowym. oskarżony cofnął swe przyznanie się do winy. oświadczajac. iż nie pamieta. by podpalił zabudowania. należace do syna jego Józefa.

Zeznał tak wprawdzie w U. S., pochodzi to jednak stąd że urzednicy go bili i że po zaaresztowaniu go przez policję zgłupiał.

Sad okręgowy uznał winę Kołodziejczyka za udowodniona, tak zeznaniami świadków. jak i okolicznościami sprawy. Oskarżony bowiem przyznał sie w urzędzie śledczym. że „coś go kusiło" krytycznej nocy, szepczac mu do ucha: „idź i podpal".

Tego samego dnia przed pożarem, oskarżony pokłócił się z synem. który czynił mu gorzkie wymówki. że robi wstyd i hańbę całej rodzinie. żeniac sie w tym wieku z 18-letnia dziewczyna.

Poszkodowany był podług zeznań świadków. człowiekiem spokojnym i z nikim nigdy nie miał sporu. nie mógł wiec go nikt podpalić. prócz własnego ojca. Poza tem. prowadzacy śledztwo urzędnik odnalazł na polu ślady człowieka w butach. prowadzace od pogorzeliska do podsadnego. przyczem dokonany z wosku odlew śladu. zgadzał się zupełnie z butami oskarżonego.

Sąd pod przewodnictwem sedziego Korwin-Korotkiewicza skazał Stanisława Kołodziejczyka na dwa lata wiezienia. z zamiana na dom poprawy oraz pozbawienie praw stanu. zaliczajac jednak na poczet kary roczny areszt prewencyjny. (p)

Zarząd Fabryki Wyrobów Wełnianych

KAROLA EISERTA

Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, iż dnia 21 maja 1924 r. o godz. 5-ej po południu w Centralnem Biurze fabryki, przy ul. Piotrkowskiej № 135, w Łodzi, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1923 r.
2. Podział zysku.
3. Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok 1924.
5. Wnioski pp. akcjonarjuszów.

Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu na zasadzie § 20 statutu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje w biurze Zarządu conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Stosownie do § 26 Statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie akcjonarjuszy reprezentujący łącznie conajmniej 1/5 część kapitału zakładowego. 944—1

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, dn. 28 b. m. o godz. 9.30 wiecz.

wielki wieczór Boy'a

Wieczór śmiechu,

na którym sam BOY wygłosi prelekcję n. t.

Jak zostałem literatem?

ilustrowaną własnymi utworami („Słówka")

Bilety w kasie Filharmonji. 948—1

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
25 kwietnia 1924 r

Lewiatan.

Długo u nas w Polsce niepodległej rzadził tak zw. Lewjatan. Rządził w podwójnem znaczeniu. Póki zgniła waluta zarażała całe życie ekonomiczne, Lewjatan, czyli organizacje gospodarcze wielko - kapitalistyczne panowały nad sytuacją. Umiano wyzyskiwać wszystkie konjunktury rozkładu pieniadza, by z tego czerpać pokaźne zyski. Pożyczano sobie olbrzymie sumy od rządu, a spadek waluty umarzał te pożyczki. Spekulowano na zniżke marki, skupujac dolary. Podbijano ceny towarów. Lewjatan tuczył się katastrofą społeczną. Równocześnie jednak rządził pra wie w ścisłym sensie. Na różne dawne gabinety, a w szczególności na różnych dawnych ministrów przemysłu i handlu wywierał presję. Zupełna zaś dlań Arkadia nastała, gdy zainstalował sie gabinet tak zwanej „większości". Wtedy ów centralny związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, sprzymierzony jeszcze z centralnymi związkami rolniczymi, stał sie właściwie półoficjalnym rzadem, często bardziej od rzadu oficjalnego deydujacym.

Na czele Lewjatana stoi p. Andrzej Wierzbicki, poseł 8-kowy oraz członek zarządów 15-tu niej więcej najmożniejszych spó łek akcyjnych. Na mała skalę jest to polski Stinnes, tak samo jak Stinnes oryginalny, polityk nacjonalistyczny i prawie dyktator przemysłowy (choć właściwie nie przemysłowiec fachowy). P. Wierzbicki tem się nadto różni od niemieckiego oryginału, że, gdy tamten nie stroił się w pawie piórka, tylko z cała szczerością uprawiał sztukę tłustych interesów, wódz Lewjatana ma zawsze na ustach górnolotny frazes i politykę interesów maskuje różnopuszem ultrapatrjotyzmu.

W poczuciu tej swojej siły Lewjatan postanowił stoczyć walkę z obecnym rządem, który wpływów jego w pełni nie uznawał. Przeciwstawiano sie już róż nym punktom programu sanacyjnego. Gdyby rzad p. Grabskiego naciskowi temu ulegał, bylibyśmy dziś tak daleko od uzdrowienia finansów, jak za czasów gospodarki p. Kucharskiego, który bezważnie poddawał się naciskaniom Lewjatana. P. Grabski jednak okazał tyle niezależności ducha — i to zapisać trzeba mu jako wydatną zasługe — że ani na krok nie odstąpił od swoich zamierzeń, w sposób stanowczy odpierając wszelkie lewjatanowe uroszczenia. Ani więc nie chciał się zgodzić na uchylenie opłat wywozowych na zboże, do czego dą żono, aby ceny podnieść, ani nie probował obniżenia płac robotniczych i uchylenia 8-godzinnego dnia pracy, ani wysokimi kredytami nie chciał darzyć przemysłu, handlu i banków.

Lewjatan nie mógł się oswoić z ta nowa atmosfera. Jakto — jego powaga, jego autorytet, jego rozstrzygajaca rola w rzeczach gospodarczych została zdegradowana?

Na taka „capitis diminutio" nie sposobna pozwolić. Rozpoczęły sie więc podjazdowe utarczki. Decydująca walke umyślono wytoczyć w wyborach rady zawiadowczej Banku Polskiego.

Rzad stanał tu na słusznem stanowisku, że reprezentacja różnych grup w tej radzie powinna odpowiadać udziałowi ich w kapitale akcyjnym. Prowadzono też stosowne układy z różnemi organizacjami, by stworzyć kompromis. Inteligencja, kooperatywy i ...ły urzędnicze, które się tak ...żyły w sprawie fundacji banku, miały pozyskać 30-procentowe przedstawicielstwo, czyli ... na dwanaście mandatów. Nie można nawet powiedzieć, aby dokonany wybór odpowiadał ściśle tym intencjom. Interes demokracji nie został tu w pełni nasycony. Ale po tej właśnie stronie nie było już sprzeciwów. Nie chciano rzadowi utrudniać zadań wiedzac, że za kulisami sa różne intrygi.

Kulisy wszakże nie zadowoliły się tem „modus vivendi". Wiadomo, że przeparto kilka kandydatur wbrew ułożonej liście.

Wśród innych przeprowadzono wybór do rady nadzorczej wpływowego przedstawiciela rolnictwa. Zrobiono to w przekonaniu, że minister skarbu nie odważy się przeciwstawić takiej kandydaturze.

I oto p. Grabski odważył się. Rzecz, zdawałoby sie, z pozoru błaha, a jednak wielce znaczaca. Ostatecznie zamanifestowano zupełną niezależność od prądów, wywierajacych wciaż nacisk na system rzadowy w sprawie sanacji. Uderzenie to było mocne i wywołało po tamtej stronie wprost zdumienie.

Nie ulega watpliwości, że rzad w sprawie tej już nie ustapi. Przekonał on opinje, że liczy sie tylko ze względami ogólnymi i że nie imponuja mu lewjatanowe siły.

A rzad miał do takiego stanowiska wszelka zasadę. Przedewszystkiem z mocy ustawy Banku przysługuje mu prawo sprzeciwu przeciw wyborom. Prawo to jest naturalnym przywilejem rządu wobec faktu, że Bank powinien być instytucja publiczną, zostająca pod rzadowa kontrolą. Ponadto sposób wyborów nie mógł się odbyć zupełnie prawidłowo z powodu bardzo licznego udziału akcjonarjuszów, z których zaledwie część dostała się na ogólne zebranie. I względy formalne i względy merytoryczne przemawiaja za prawidłowością postepowania rzadu. Osobliwie jednak ważne sa tu motywy natury politycznej. Trzeba było nakoniec dać do zrozumienia Lewjatanowi, iż nie jest żadnym czynnikiem państwowym, że stanowi organizację klasowa broniacą swoich egoistycznych tylko interesów.

Trzeba tu jeszcze stwierdzić, że tylko w naszych osobliwych warunkach mogła powstać i prowadzić rozkazodawcza politykę podobna organizacja. Wszędzie na świecie istnieją izby handlowe i przemysłowe, których zakres interesów i atrybucji jest ściśle przez prawo określony. Od zaczatków naszej niepodległości narzucała się potrzeba powołania do życia izb na całym obszarze Polski zjednoczonej według jednego typu. Stosowne projekty oddawna też opracowywano. Wtedy z łona t. zw. „Tow. Przemysłowców", któremu prezesował już p. Andrzej Wierzbicki, wyszło hasło walki z izbami, które mogły by ukształtować się nie w duchu nacjonalistycznego interesu kapitalizmu. P. Wierzbicki stworzył koncepcję Lewjatana jako jednego wielkiego trustu tych wszystkich sił gospodarczych, które musiały się podporzadkować z góry wytkniętym zasadom.

Czy nie czas nakoniec rozbić te organizację i wrócić do powszechnie przyjetej zasady izb handlowych i przemysłowych? Wiadomo przecież, że nawet w łonie samego Lewjatana sa liczni jego przeciwnicy, którzy ulegaja tylko supremacji. Wiadomo, że Lewjatan w okresie wyborów do sejmu wywierał nacisk na różne spółki akcyjne i pojedyńczych przemysłowców, aby wbrew przekonaniu składali ofiary na popieranie kandydatur 8-kowych. Z instytucji ekonomicznej zrobiono polityczna placówkę o jaskrawem zabarwieniu.

Przekreślenie uroszczeń Lewiatana przez rząd kładzie więc tamę jego politycznej dyktaturze.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

—o—

NOTOWANIA W ZŁOTYCH.

Od 28 b. m. notowania na giełdzie pieniężnej w Warszawie od bywać sie beda w złotych i w groszach.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 24 kwietnia (Pat).— Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 9350—9300
Kanada 8975
Fr. fran. 605
Kor. czeska 275

CZEKI:

Belgja 514—510,75
Holandja 3480—3460
Londyn 41150—40850
Nowy Jork 9.350—9.300
Praga 276,6—270
Paryż 605—598,75
Szwajcarja 165,75—1648
Wiedeń 132,10—130
Włochy 414—411,75
Fr. złoty 1.800
8 pr. poż. zł. 14.050—14.200 — 14,150
Bony zł. 1380—1425—1400
Miljonówka 975—950—960
Poż. dolarowa 5.150—5.250

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 24 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	68,50
N. Jork	15.62
Belgja	85.40
Hiszpanja	218,—
Włochy	69,80
Szwajcarja	277.75
Holandja	5 81
Norwegja	207,—
Szwecja	411
Rumunja	7,95
Praga	46.75
Wiedeń	21.50
Danja	260,—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 24 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	437.50
Francja	69 05
Belgja	80.87
Włochy	98.18
Szwajcarja	24.69
Hiszpanja	51.20
Portugalja	1 68
Holandja	11 765
Danja	26.105
Norwegja	31.525
Szwecja	16,675
Helsingfors	175.75
Austrja	312,500
Praga	14,857

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 24 kwietnia (Pat).— Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0,5975—0.6002
Marka polska za miljon	0.601—0 604
Dolar	564.09—566.95
New-Jork	568.57—571.45
Holandja (za 1 guld)	211.45—212 55

Telegraficzna wypłata na:

Zurych	101.12—101 65
Londyn	25 00—25,[illegible]0
Berlin	129.675—130.525
Paryż	37.28—37.47
Kopenhaga	95.75—96.24

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 24 kwietnia (Pat).— Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	209.75
Nowy-Jork	563,—
Londyn	24.69
Paryż	36,50
Medjolan	25,10
Praga	16.62
Budapeszt	0,00080
Belgrad	7,15
Sofja	4,15
Bukareszt	[illegible]
Wiedeń	0,0097,75

Nasiona wszelkie i narzędzia

polecają składy

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. **w Łęczycy Oddział w Łodzi,** Andrzeja 10. Cenniki wysyła się na żądanie. 81-6

Fala protestów wekslowych.

Jak się dowiadujemy ze sfer notarjatu łódzkiego, w ostatnich dniach w zastraszający sposób rośnie ilość weksli protestowanych.

Napływ weksli do kancelarji rejentów był w Łodzi zawsze bardzo wielki. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku nawet P.K.K.P. oddawała do 40 procent do rejentów, gdyż ze względów spekulacyjnych wystawcy jaknajdalej chcieli odsunąć termin płatności, zarabiając w ten sposób na spadku waluty.

Wykupywano jednak u rejentów prawie wszystkie weksle tak że odsetek weksli protestowanych był bardzo niski i tylko przejściowo czasem się powiększył.

Dziś sprawa przedstawia się inaczej. W jednej n. p. kancelarji rejentalnej w Łodzi oddano we środę około 400 sztuk weksli. Do godziny 6 wieczorem we czwartek, a więc do chwili upływu terminu wykupna weksli u rejenta, zgłosiło się zaledwie czterdziestu kilku dłużników i weksle swoje wykupiło. Reszta, czyli okrągło 90 procent została zaprotestowana.

Zaznaczyć przytem należy, że kancelarja rejentalna, o której mówimy otrzymuje weksle głównie od kilku bardzo poważnych instytucji bankowych w Łodzi, a więc weksle stosunkowo najlepsze, jakie są w obiegu.

Informowaliśmy się jeszcze w innych kancelarjach notarjalnych i wszędzie odpowiedziano nam, że ilość weksli protestowanych kilkakrotnie przewyższa liczbę weksli wykupionych w ostatnim terminie u rejenta. Stan ten trwa już od kilku ostatnich tygodni, a w ostatnich dniach systematycznie zmienia się na gorsze.

W sferach kupieckich naszego miasta panuje przekonanie, że ultimo kwietniowe będzie niezwykle ciężkie i jeżeli już w niepokojący sposób wzrasta ilość weksli protestowanych, to w okresie ultimo protesty mogą w poważny sposób zachwiać zdolności płatnicze nawet najpoważniejszych firm.

—o—

Przemysł włókienniczy w Polsce i w Czechach.

Zestawienie kosztów produkcji.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem przedstawił p. ministrowi handlu i przemysłu zestawienie kosztów produkcji w Polsce i Czechosłowacji.

Z zestawienia tego czerpiemy nastepujace cyfry:

Koszt przędzenia 100 kg. przędzy nr. 20-1 wynosi w Polsce 116 złp.

W Czechosłowacji 88,00 złp.

Koszt własny jednego kilograma przędzy tego samego numeru przy cenie surowej bawełny 90 centów dolarowych w jednym kilogramie tej przędzy wynosi:

w Polsce 125,46 cent. dolarowych;

w Czechosłowacji 110.10 cent. dolarowych.

Koszt pracy jednego krosna w ciagu 46 godzin:

w Polsce dolarów 5,50;

w Czechosłowacji dolar. 4.04

Koszt własny jednego metra surówki wojskowej 71 cm. szerokiej:

w Polsce 19,60 cent. dol.,

w Czechosłowacji 16.91 cent. dolarow.

Koszt własny jednego metra czarnego kaszmiru 68 cm. szerokiego:

w Polsce 17,80 cent. dol.,

w Czechosłowacji 11.55 cent. dolar.

Koszt własny 1 metra bronzowej genui 68 cm.:

w Polsce 51,61 cent. dolar.,

w Czechosłowacji 42.64 cent. dolarow.

Kalkulacja kosztu nie obejmuje podatku obrotowego 2.5 proc. i innych podatków.

W tem zestawieniu uderzaja nastepujace jeszcze szczegóły:

Robocizna (koszt robotnika) w przędzalni przy produkcji 100 libsów przędzy 20-1 kosztuje w Polsce 18 złotych, w Czechach 16,2 zł.

Koszt urlopów robotniczych i administracji w Polsce 6 proc. czyli 1,5 złotych, w Czechach 1,9 procent, czyli 0 42 złotych.

Amortyzacja w Polsce 10 pr., w Czechach 6 proc. Procent od wyłożonego na okres przetwórczy kapitału w Polsce w stosunku 24 rocznie, w Czechach tylko 7 proc.

Przy kalkulacji kosztów 1 kg. przędzy procent od chwili kupienia bawełny do chwili sprzedaży towaru przyjęto w wysokości 9 procent od całego wkładu, w Czechach tylko 3 procent.

Przy kalkulacji kosztów pracy krosna w ciągu 46 godzin wynagrodzenie tkacza wynosi w Polsce 12 złotych, w Czechach tylko 9 złotych.

Koszta kasy chorych i ubezpieczenia u nas 1,5 złotego w Czechach 0,6 złotego.

Przy kalkulacji farbowania u nas za metr wyliczono 2,20 cent. w Czechach 1 70 cent. dolar.

Koszta tkania u nas w jednym metrze bronzowej genui 8 cent. w Czechach 6 cent. i t. d.

Zestawienie to bedzie przedmiotem badań w ministerstwie a bedzie ono również argumentem przy dyskusji z robotnikami o przedłużenie dnia pracy.

Dlatego też dobrzeby było, nim dojdzie do wybuchu w Łodzi na tle walki o dzień pracy, by ze strony rzadu poddano cały problem szczegółowym badaniom i by stwierdzono, gdzie leży właściwa przyczyna zła i drożyzny.

Czy rzeczywiście w zarobkach robotniczych, czy gdzieindziej".

—o—

Kryzys w amerykańskim przemyśle włókienniczym.

Obniżenie zarobków jedynem lekarstwem.

Z Londynu donosza, że amerykańskiemu przemysłowi włókienniczemu grozi ciężkie przesilenie. Przemysłowcy włókienniczy żadaja od robotników zgodzenia sie na obniżenie płac i twierdza, że wobec przesilenia gospodarczego jest to jedyny sposób zapobieżenia bankructwu przemysłu włókienniczego w Ameryce. Gdyby nie doszło do ugody, wówczas postradałoby prace dwieście tysiecy robotników.

JAN OLESZA. 24)

TRYBUN.

Sztuka w 3-ch aktach z epilogiem.

(Ciąg dalszy)

Nazo Linnus: Rozdział wielkich dziejów starego Rzymu zakończony! Oto kres republiki! Zapadła się, a na znak jego ucięto głowę Cyceronowi, odrąbano mu prawe ramię, wyrwano i zbeszczeszczono język. Już ten język przemawiać będzie do świata tylko z księgi i z legendy. Żywe jego słowo zamilkło na wieki. I jego nauki: o obowiązkach, o celach, o bóstwie na teraz przebrzmiały. (Do Hortensji) Weź, dziecko, wianek i uwieńcz tę sławną głowę. Cycero za życia w kwiaty się nie stroił. Niech po śmierci czoło jego będzie ukoronowane! (Hortensja zdejmuje z krzesła wieniec i nakłada na głowę Cycerona).

Nowy Rzym się rodzi! Rzym Cezarów, Rzym Augustów! Nie było tu jego twórcy: Juliusza Cezara Oktawiana. Były oprawcze narzędzia, któremi on sam gardzi. (Zamyśla się, patrzy w dal, jakby przenikając przyszłość. Przemawia dalej uroczystym głosem) Juliusz Cezar Augustus rozerwie tryumwirat i doprowadzi państwo rzymskie do największego szczytu potęgi na świecie, do jedynowładztwa! Cała barbarja odda mu się pod panowanie! Rzym, jak Atlas, wstrząśnie posadami ziemi! Wszystkie ludy świata pełzać będą u stóp rozkazodawczej Romy! (Po przerwie).

Nie unoście się pychą tego blasku! Wszystko jest przemijające, wszystko płynie. Nowy to początek, a zarówno początek znów końca. Wraz z tobą, Marku Tuliuszu (zwraca się do głowy Cycerona) prawdziwy genjusz rzymski utracił głowę. Co tylko mogła mądrość jego osiągnąć, co tylko w umiejętnościach i sztukach jest wielkiego, na twoim było języku i twoją ręką zostało zapisane.

Rzekł mędrzec grecki, Djogenes: Szukam człowieka! Oto znaleziono go, a stracono! Gdy znaleziono, szukano w nim grzechów i wad. Dla jednych był za wyniosły, za surowy w swej cnocie, dla innych — zbyt zarozumiały. Zarzucano mu chwiejność między nadzieją a trwogą, pomawiano to o twardą obronę starego senatu, to o nazbyt żarliwą walkę na rzecz wolności!

Człowiekiem — był Cycero! Człowiekiem z miłością dobrego i nienawiścią złego! Była to w marmurowych kształtach dusza ludzka! Takich świat się lęka. Głowa ta zawadzała polityce, przeszkadzała ręka intrygi, język prawdy nieprawdę niepokoił. (Zamyśla się).

Religja nasza i nasza obyczajność upadły. Maksymy twoje, Cyceronie, cnoty republiki rzymskiej, nie ostały się w sercach. Bogów naszych i wieszczych wskazań bogów wyparliśmy się. Widocznie czas ich został spełniony... I Rzym Cezarów przeminie! (Zamyśla się).

W wędrówkach swoich zwiedziłem Judeę, Samarję i Galileę. Tam rządził Hyrkan, kapłan starej, a nam nieznanej wiary w jedynego boga. Tam zrodziła się filozofja Feryzeuszów i Saduceuszów wśród innej, jak nasza, religji. Ale i tam wszystko płynie ku odmiennym znowu naukom, o których już mówią, że **zbawią świat i człowieka**. Nowe, wzniosłe, idealne potęgi się rodzą! (Patrzy w górę).

Oto już widzę, jak zetrze się z niemi jutrzejszy świat Cezarów, aby w oddalone jeszcze pojutrze — po zwycięstwach, morzem krwi okupionych, po wzlotach i upadkach — ulec i zginąć na wieki!

A wtedy, Cyceronie, uczniu naszych bogów i uczniu Platona, to, co było w tobie największego, w innej, doskonalszej postaci odzyska swoje prawa.

Wszystko płynie i wszystko wraca!

Cecylian: Aby się dalej miotać w walkach, jak na igrzysku gladjatorów.

Linnus: Aż zwyciężą najlepsi!

(Linnus podaje rękę Hortensji i odchodzi. Za nimi w różne strony rozbiegają się wszyscy, prócz Cecyliana i Julji, która uwiesiła się u jego ramienia).

SCENA OSTATNIA.
Cecylian i Julia.

Cecylian: Zrozumiałaś to mała?

Julja: Nie bardzo.

Cecylian: Bo nie jesteś z rodu Cyceronów, lecz z rodu kochanek, a kochanie i mądrość nie chodzą w parze nawet w rodzinie naszych bogów. My oboje nie z naj gorszych dziś w Rzymie, ale i nie z tych najlepszych, o których prawił stary filozof. Ja kpiarz, ty bachantka. Przetrwaliśmy stary Rzym, przetrwamy i nowy. (Całuje ją).

Chodź ze mną mała. Kto dostał całusa, a nie wziął nic więcej, i całusa nie wart.

(Śmiejąc się, odchodzą).

Kurtyna zapada.

— KONIEC —

Życiorys Cycerona.

(Jako komentarz do tła dramatu „Trybun")

Marek Tuliusz Cycero urodził się w r. 106, zamordowany został w r. 43 p. Chrystusem, mając l. 63. Rodzina jego pochodziła ze stanu rycerskiego, lecz podrzędnego, nie zajmującego kurjalnych godności. Wysunąwszy się później na widownię, należał do „homines novi". Odebrał też staranne nauki. Kształcił się w Rzymie u sławnych podówczas greckich nauczycieli. Między innymi poeta grecki, Archias, uczył go wierszopisarstwa. Objawiający w tym kierunku talent w bardzo młodym już wieku uchodził Cycero za dziecko cudowne. Lecz nie poezja miała się stać polem jego sławy. Stała się niem wymowa. Wrodzony talent oratorski rozwinęła nauka prawa rzymskiego, a głównie ćwiczenia w retoryce. Bracia Scaevola byli jego mistrzami w nauce prawniczej, filozofowie greccy, stoicy i epikurejczycy, oraz stary, sławny mówca, Hortensjusz, przygotowywali go do retoryki.

Jako młodzieniec brał udział w wyprawie wojennej pod okiem Pompejusza Stabro (r. 89). Porzucił jednak zawód rycerski i został adwokatem. Po raz pierwszy stanął przed sądem w roku 80, jako obrońca Rosciusza z Amerji, którego jeden ze stronników Sulli oskarżał o ojcobójstwo. Tryumfem jego obrony było uniewinnienie Rosciusza. Musiał jednak później z obawy przed zemstą Sulli szukać schronienia w Grecji. Tu uzupełnił swoje wykształcenie. Poznał miasta greckie, sztukę i osobliwości,, zawiązał zarazem stosunki z głośnymi filozofami i nauczycielami wymowy. Tu również zawarł przyjaźń dozgonną z Tytusem Pompejuszem, zwanym Atticus, rzymskim rycerzem i mówcą.

Podczas podróży po Grecji wstąpił na wyspę Rhodos, gdzie żył najsławniejszy mówca grecki, Molon. Przed nim na zadany temat wygłosił mowę,, która zaszczycona została pochwałami starego oratora.

Gdy umarł Sulla, Cycero powrócił do Rzymu. Rozpoczął na nowo zawód obrońcy. Dopiero w 31-ym roku życia mógł ubiegać się o jeden z najniższych urzędów, o kwesturę, bo wymagało rzymskie prawo, by przed dojrzałością nikt nie pełnił godności publicznych. Gdy otrzymał ten urząd, jako pomocnik prokonsula został wysłany (w r. 76) do Sycylji, gdzie doskonałą administracją zyskał miłość całej prowincji. Opuściwszy Sycylję, która go obdarzyła godnością patrona, znów wrócił w Rzymie do obron i wówczas wsławił się w procesie przeciw Werresowi, który uciskał był Sycylję. Wyjednał wyrok skazujący. Werres musiał iść na wygnanie.

(D. n.)

Samochód

w dobrym stanie, mocy około 30 koni, możliwie otwarty, poszukiwany za gotówkę. Oferty sub „Samochód" do „Głosu". 3952—1

Samodzielny buchalter

bankowiec z długoletnią praktyką bankową i handlową pragnie zmienić posadę ewent. od zaraz. Łask. zgłoszenia do admin. „Głosu Polskiego" pod „E. M." 937—3

Buchalter-bilansista

i doświadczony korespondent

z wieloletnią praktyką ma kilka **godzin wolnych** i poleca się do zestawiania bilansów, zakończenia, zalegl. książek i korespondencji. Łask. zgłoszenia pod „Rutyna" do „Głosu Polskiego". 850—2

Do sprzedania:

Samochód ciężarowy

4 o tonnowy marki „Fiat".

Motor benzynowy 2. P. S.

do studni podwórzowej.

Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 63. 889—5

CAŁA ŁÓDŹ

wybiera się w niedzielę 27 Kwietnia na KONCERT

MISTYCZNY

w sali Y. M. C. A.

Piotrkowska 243.

Bilety do nabycia w księgarni Erdmana Piotrkowska 107. 58

MLEKO

tysiąc litrów dziennie do oddania (też w mniejszych partjach). Reflektanci zechcą złożyć swój adres pod „Mleko" w Ajencji Reklamy „Atar Piotrkowska 185. 871—3

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańsk. pantofle

Petersilge

Piotrkowska 93.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Niedziela, dn. 27 kwietnia 1924 r. o godz. **3.15** po południu

PRZEDOSTATNI KONCERT POPOŁUDNIOWY

Wykonawca programu: **MIKOŁAJ**

ORŁOW

Pianista-wirtuoz światowej sławy.

Program: Bach-Liszt: Orgelpräludium i fuga á-mol. Bach Łabuński: Preludjum z sonaty skrzypcowej E dur. Mozart: Alla Turca. Corelli-Godowski: Pastorale. Liszt: Sonata H-moll. Skrjabin: Sonata № 3 Fis-moll. Ravel: Ondine. Debussy: Danse. Balakirew: Islamey.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej i od 3—7 wiecz.

Zarząd TOW. WYDAWNICZEGO „KOMPAS"

Spółka Akcyjna.

Niniejszym podaje do wiadomości P.P. Akcjonarjuszów, że w dniu 17 maja r. b. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w lokalu Zarządu przy ul. Sienkiewicza 53 w Łodzi

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Porządek dzienny:

1) Zatwierdzenie bilansu za rok 1923 i działalność Zarządu.
2) Podział zysku.
3) Wybór członków Zarządu.
4) Wolne wnioski. 3924—1

SKŁAD węgla i drzewa

do sprzedania.

Ul. Napiórkowskiego 22. Dowiedzieć się można ul. Przejazd 67 m. 5-I. piętro codziennie od 1—4 922—1

Dr. med. Gustawa

Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja.

Wólczańska Nr. 4.

Przyjmuje od godz. 3 do 5 po pol.

Dr. med. BRAUN

Południowa 23

Specjalista chorób skórnych i wener.

Przyjmuje 1—3 i 5—8. Panie 4—5.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosow.

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8-2 6-8 w. Dla pań: 5-6.

Dr. E. Ekkert

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej.

Przyjmuje od 12—3 i od 7 — 9. Panie od 3—4.

Dr. W. Łagunowski

Gdańska (Długa) 42.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: 12-2 pp. i 5—8 wiecz.

Potrzebny zdolny Stolarz

na meble Dzielna 24. 3937—3

Okazyjnie

do sprzedania 2 używane łóżka wraz z materacami i inne sprzęty domowe, oraz 2 grunty budowlane Adres: Wolf, Piotrkowska 283. 26-1

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk. 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Nauka i wychow.

Student udziela lekcji języka polskiego i literatury. Zgłoszenia sub „M P." 08—3-n

Maturzystka doświadczona nauczycielka, poszukuje lekcji Lipowa 9. m. 7. 870—2-n

Kupno i sprzedaż

Biurko szafkowe ładne, różne przybory, fotel tanio sprzedam ul. Piotrkowska 261—5 front 941—2-k

Sprzedam maszynę damską w dobrym stanie. Orla 12 m. 21. 959—1—k

Jest do sprzedania zaraz maszyna szewcka w dobrym stanie „Singera" duża Chojny ul. Piaskowa 15 m. 1 przy Rzgow. 855—3-k

Jest do sprzedania fortepian krótki, mahoniowy. Wiadomość: Zgierska № 24, cukiernia p. Hutnika. 20-3 k

Sprzedam otomanę szafę, bieliźniarkę z lustrem, parę łóżek, 6 krzeseł i szafę do książek. Krucza 4 m. 18. 923—2-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Freblanka wykwalifikowana do dwojga dzieci może się zgłosić Kamienna № 11, m. 1 od 3—5. 946-3pp

Osoba w starszym wieku znająca się na szyciu i gospodarstwie oraz może uczyć konwersacji francuskiej, pragnie otrzymać zajęcie tylko za mieszkanie. Oferty do adm. „Głosu Polskiego" sub „Uczciwa". 3932—3—pp

Majster rutynowany z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami na tkalnię mech. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu" pod „I. K." 892 2-pp

Zaofiarowane.

Hafciarki do haftu maszynowego mogą się zgłosić Konstantynowska № 48, sklep, Bernowicz. 56-2-pz

Niania do dwojga dzieci oraz służąca do wszystkiego poszukiwane z dobremi świadectwami. Zgłaszać się Piotrkowska 145 m. 32. 947—1-pz

Osoba do dzieci potrzebna. Dzielna № 9 m 8 III p. front. 945—2-pz

Potrzebna starsza panienka, która zna się na gotowaniu, do samotnego. Rzgowska 98, Łuczak.

Potrzebni zdolni krawcy (pierwszeństwo damscy) i zdolna panna. Ul. Główna 67a. 930-3-pz

Prowizor lub pomocnik aptekarski, uczeń (nica) z praktyką potrzebni zaraz Andrzeja 28 apteka. 954—2-pz

Potrzebna pielęgniarka do chorej na dłuższy czas. Zgłoszenia: Piotrkowska № 115 m. 8, między 2—4 928-3-pz

Panna do dzieci poszukiwana, — Kilińskiego № 86. m. 4. 80-2-pz

Potrzebna bufetowa do piwiarni. Kilińskiego № 121. 84—3-pz

Interesy handlowe

Do sprzedania dom drewniany, wolny pokój z kuchnią. Wiadomość: Radomska 15, u dozorcy. 933—1—h

Doniesienia rozm.

Katolik, seperat 2 dzieci (chłopiec 9, dziewczynka 6 lat), by stworzyć nowe ognisko rodzinne, dzieciom wychowanie, względnie opiekę macierzyńską pragnąłby zmienić wyznanie w celu otrzymania rozwodu. Dopro wadzającego wynagrodzę lub złożę na cel dobroczynny 200,000.000 mk. Łask. informacje proszę składać adm. pod „Separatowi" 942-

Lokale, mieszkania

Anglik poszukuje umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem, w śródmieściu. Oferty do „Głosu" pod „A. W." 25-

Zagubione dokumenty

Gerk Marja zgubiła dowód osobisty wydany w Chmielniku. 899-

Zgubiono portfel, bilet wolnej jazdy koleją i dowód biletu. — Łaskawy znalazca z echą zwrócić za wynagrodzeniem: Stacja Fabryczna. 29-

Zgubiono dowód osobisty na imię Wandy Bąblewskiej, wyd. w Łodzi 88-

Lokal

poszukiwany na małe przedsiębiorstwo przemysłowe, możliwie śródmieściu. Oferty sub „K. K." „Głosu". 93-

Letnisko

do wynajęcia (2 pokoje z kuchnią. Bardzo ładna i zdrowa miejscowość Rudą w Poddębie. Komunikacja wygodna. Wiadomość: ul. Konstantynowska 22 m

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**